





1839.







KALENDARZ

PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO

NA ROK 1839.



PARYŻ.

W KSIĘGARNI I DRUKARNI POLSKIÉJ,

Przy ulicy Marais Saint-Germain, nº 17 bis.

STYCZEŃ.

W.	1	NOWY ROK.
S.	2	Martinina Biskupa.
C.	3	Daniela Męcz. i Genowefy Panny.
P.	4	Tytusa Biskupa.
S.	5	Telesfora Męczennika.
N.	6	TRZECH KROLI.
P.	7	Lucyana Męczennika.
W.	8	Seweryna Męczennika.
S.	9	Marcyanny Panny.
C.	10	Wilhelma Biskupa.
P.	11	Higiniusza Biskupa.
S.	12	Honoraty Panny.
N.	13	1 PO TRZECH KRÓLACH. Godfryda.
P.	14	Felixa Męczennika.
W.	15	Pawła 1 Pustelnika.
S.	16	Marcella Papieża.
C.	17	Antoniego Opata.
P.	18	Kate. S. Piotra w Rzymie.
S.	19	Ferdynanda Wyznawcy.
N.	20	2 PO TRZECH KRÓLACH. Imie Jezus.
P.	21	Agnieszki Panny Męczenniczki.
W.	22	Wincentego i Anastazego.
S.	23	Zaślubienie N. M. P.
C.	24	Tymoteusza Biskupa Męczennika.
P.	25	Nawrócenie S. Pawła.
S.	26	Pauli Wdowy.
N.	27	STAROZAPUSTNA. Jana Chryzostoma.
P.	28	Walerego Biskupa.
W.	29	Franciszka Salezego.
S.	30	Martyny Panny.
C.	31	Ludwiki Wdowy.

*

LUTY.

—

P.	1	Ignacego Biskupa.
S.	2	OCZYSZCZENIE N. M. P.
N.	3	MIĘSOPUSTNA. Błażeja Biskupa.
P.	4	Weroniki Panny.
W.	5	Agaty Panny Męczenniczki.
S.	6	Doroty Panny.
C.	7	Romualda Opata. Teodora.
P.	8	Jana de Matha i Maryny.
S.	9	Apolonji Panny Męczenniczki.
N.	10	ZAPUSTNA. Scholastyki.
P.	11	Hipolita i Eufrozyny.
W.	12	Modesta Męczennika.
S.	13	*Popielec.* Juliana Męczennika.
C.	14	Walentego Kapłana Męczennika.
P.	15	Faustyna i Jowity Męczenniczki.
S.	16	Julianny Panny.
N.	17	WSTĘPNA. Sabina Biskupa.
P.	18	Konstancyi Panny.
W.	19	Konrada Wyznawcy.
S.	20	*Suched.* Leona Papieża.
C.	21	Eleonory Panny.
P.	22	*Suched.* Kated. S. Pawła w Anti.
S.	23	*Suched.* Florentego Wyznawcy.
N.	24	SUCHA. Macieja Apostoła.
P.	25	Wiktoryna i Wiktora.
W.	26	Alexandra Biskupa.
S.	27	Anastazyi Panny.
C.	28	Romana Opata.

MARZEC.

P.	1	Albina Biskupa.
S.	2	Heleny Cesarzowej.
N.	3	GŁUCHA. Kunegundy Cesarzowej.
P.	4	Kazimierza Króla Polskiego.
W.	5	Fryderyka Opata.
S.	6	Kolety Panny.
C.	7	Tomasza z Akw.
P.	8	Jana Bożego.
S.	9	Franciszki Panny.
N.	10	SRODOPOSTNA. 40 Męczenników.
P.	11	Konstantego Wielkiego.
W.	12	Grzegorza Papieża.
S.	13	Krystyny Panny.
C.	14	Zacharyasza i Matyldy.
P.	15	Izabelli Panny.
S.	16	Cyryaka Diakona.
N.	17	BIAŁA. Gertrudy Panny.
P.	18	Aleksandra.
W.	19	*Józefa Oblubieńca N. M. P.*
S.	20	Eufemii i Teodozyi Męczennic.
C.	21	Benedykta Opata.
P.	22	Siedmiu Boleści N. M. P.
S.	23	Oktawiana Męczennika.
N.	24	KWIETNA. Gabryela Archanioła.
P.	25	SS. 262 Męczenników.
W.	26	Teodora Biskupa.
S.	27	Jana Pustelnika.
C.	28	Wielki Czwartek. Syxta Papieża.
P.	29	Wielki Piątek. Eustachego Opata.
S.	30	[illegible]
N.	31	[illegible]

LUTY.

1	Ignacego Biskupa.
2	OCZYSZCZENIE N. P.
3	[illegible] Błażeja Biskupa.
4	[illegible]
5	Agaty Panny Męczennicy.
6	Doroty Panny.
7	Romualda Opata. Teodora.
8	Jana de Matha i Maryny.
9	Apolonii Panny Męczennicy.
10	[illegible] Scholastyki.
11	[illegible]
12	[illegible]
13	[illegible] Juliana Męczennika.
14	Walentego Kapłana Męczennika.
15	Faustyna i Jowity Męczenników.
16	Julianny Panny.
17	[illegible] Biskupa.
18	Konstancyi Panny.
19	Konrada Wyznawcy.
20	Eleuter. Leona Papieża.
21	[illegible] Panny.
22	[illegible] Kated. S. Piotra w Ant.
23	[illegible] Florentego Wyznawcy.
24	[illegible] Macieja Apostoła.
25	Wiktoryna i Wiktora.
26	Aleksandra Biskupa.
27	Anastazyi Panny.
28	Romana Opata.

MARŻEC.

P.	1	Albina Biskupa.
S.	2	Heleny Cesarzowéj.
N.	3	GŁUCHA. Kunegundy Cesarzowéj.
P.	4	Kazimirza Króla Polskiego.
W.	5	Fryderyka Opata.
S.	6	Kolety Panny.
C.	7	Tomasza z Akw.
P.	8	Jana Bożego.
S.	9	Franciszki Rzym.
N.	10	SRODOPOSTNA. 40 Męczenników.
P.	11	Konstantego Wielkiego.
W.	12	Grzegorza Papieża.
S.	13	Krystyny Panny.
C.	14	Zacharyasza i Matildy.
P.	15	Izabelli Panny.
S.	16	Cyryaka Dyakona.
N.	17	BIAŁA. Gertrudy Panny.
P.	18	Alexandra.
W.	19	*Józefa Oblubieńca N. M. P.*
S.	20	Eufemji i Teodozyi Męczenniczki.
C.	21	Benedykta Opata.
P.	22	Siedmiu Boleści N. M. P.
S.	23	Oktawiana Męczennika.
N.	24	KWIETNA. Gabryela Archanioła.
P.	25	SS. 262 Męczenników.
W.	26	Teodora Biskupa.
S.	27	Jana Pustelnika.
C.	28	*Wiecz. Pańska.* Syxta Papieża.
P.	29	*Wielki.* Eustachego Opata.
S.	30	*Wielka.* Kwiryna Męczennika.
N.	31	WIELKA. ZMART. Kornelii.

KWIECIEN.

P.	1	WIELKI. Hugona Biskupa.
W	2	Franciszka z Pauli.
S.	3	Rycharda Biskupa.
C.	4	Izydora Biskupa.
P.	5	Wincentego Fer.
S.	6	Celestyna Papieża.
N.	7	PRZEWODNIA. Epifaniusza Męcz.
P.	8	ZWIASTOWANIE N. M. P. Dyonizego.
W.	9	Marji Egipcjanki.
S.	10	Ezechiela Proroka.
C.	11	Leona Papieża.
P.	12	Juliusza Papieża.
S.	13	Justyny Męczenniczki.
N.	14	GROBU JEZUSA. Waleryana.
P.	15	Ludwiny Panny.
W.	16	Lamberta Męczennika.
S.	17	Rudolfa Biskupa Męczennika.
C.	18	Apoloniusza Męczennika.
P.	19	Wernera Męczennika.
S.	20	Agnieszki Policyanki.
N.	21	3. OP. S. JOZEFA. Anzelma.
P.	22	Sotera i Kaja Męczenników.
W.	23	Wojciecha Arcybiskupa.
S.	24	Jerzego Męczennika.
C.	25	Marka Ewangielisty.
P.	26	Kleta i Marcella.
S.	27	Anastazego Papieża.
N.	28	4. po WIELK. Witalisa Męczennika.
P.	29	Piotra Męczennika.
W.	30	Katarzyny Senen.

MAJ.

S.	1	Filipa i Jakóba.
C.	2	Zygmunta Męczennika.
P.	3	Znalezienie Krzyża Ś.
S.	4	Floryana Męczennika.
N.	5	5. po WIELK. Gotharda.
P.	6	Krzyż. Jana w Oleju.
W.	7	Krzyż. Domicelli Panny.
S.	8	STANISŁAWA Biskupa Męcz.
C.	9	WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.
P.	10	Izydora Wieśniaka.
S.	11	Beatryxy Panny.
N.	12	6. po WIELK. N. M. P. ŁASK.
P.	13	Hilarego Biskupa.
W.	14	Bonifacego Męczennika.
S.	15	Zofii i 3 Córek.
C.	16	Jana Nepomucena.
P.	17	Paschalisa Wyznawcy.
S.	18	Feliksa Wyznawcy.
N.	19	Nd. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO.
P.	20	ŚWIĘT. Bernarda Sen.
W.	21	Heleny Królowej.
S.	22	Suched. Julji Panny Męczennicy.
C.	23	Dezyderyusza Biskupa.
P.	24	Suched. Joanny Wdowy.
S.	25	Suched. Urbana Papieża.
N.	26	1. po ŚWIĄT. Filipa N.
P.	27	Jana Papieża.
W.	28	[illegible]
S.	29	[illegible] Panny.
C.	30	BOŻE CIAŁO, Feliksa Papieża.
P.	31	Petronelli.

KWIECIEŃ.

P.	1	WIELKI. Hugona Biskupa.
W.	2	Franciszka z Pauli.
Ś.	3	Rycharda Biskupa.
C.	4	Izydora Biskupa.
P.	5	Wincentego Fer.
S.	6	Celestyna Papieża.
N.	7	PRZEWODNIA. Epifaniusza Męcz.
P.	8	ZWIASTOWANIE N. M. P. Dyonizego.
W.	9	Maryi Egipcyanki.
Ś.	10	Ezechiela Proroka.
C.	11	Leona Papieża.
P.	12	Juliusza Papieża.
S.	13	Justyny Męczenniczki.
N.	14	GROBU JEZUSA. Waleryana.
P.	15	Ludwiny Panny.
W.	16	Lamberta Męczennika.
Ś.	17	Rudolfa Biskupa Męczennika.
C.	18	Apolloniusza Męczennika.
P.	19	Wernera Męczennika.
S.	20	Agnieszki Policyanki.
N.	21	3. OP. Ś. JÓZEFA. Anzelma.
P.	22	Sotera i Kaja Męczenników.
W.	23	Wojciecha Arcybiskupa.
Ś.	24	Jerzego Męczennika.
C.	25	Marka Ewangielisty.
P.	26	Kleta i Marcelina.
S.	27	Anastazego Papieża.
N.	28	4. po WIELK. Witalisa Męczennika.
P.	29	Piotra Męczennika.
W.	30	Katarzyny Sieneń.

MAJ.

S.	1	Filipa i Jakóba.
C.	2	Zygmunta Męczennika.
P.	3	*Znalezienie Krzyża S.*
S.	4	Floryana Męczennika.
N.	5	5. po WIELK. Gottharda
P.	6	*Krzyż.* Jana w Oleju.
W.	7	*Krzyż.* Domicelli Panny.
S.	8	STANISŁAWA Biskupa Męcz.
C.	9	WNIEBOWSTĄPIENIE PANSKIE.
P.	10	Izydora Włościan.
S.	11	Beatryxy Panny.
N.	12	6. po WIELK. N. M. P. ŁASK.
P.	13	Hilarego Biskupa.
W.	14	Bonifacego Męczennika.
S.	15	Zofii i 3 Córki.
C.	16	Jana Nepomucena.
P.	17	Paschalisa Wyznawcy.
S.	18	Felixa Kapucyna.
N.	19	Sw. ZESŁANIA DUCHA SWIĘTEGO.
P.	20	SWIĘT. Bernarda Sen.
W.	21	Heleny Królowéj.
S.	22	*Suched.* Julji Panny Męczenniczki.
C.	23	Dezyderyusza Biskupa.
P.	24	*Suched.* Joanny Wdowy.
S.	25	*Suched.* Urbana Papieża.
N.	26	1. SS. TROJCY. Filipa A.
P.	27	Jana Papieża.
W.	28	Wilhelma Xięcia.
S.	29	Teodezyi Panny.
C.	30	BOŻE CIAŁO. Felixa Papieża.
P.	31	Petronelli.

CZERWIEC.

S.	1	Nikodema Męczennika.
N.	2	2. po SWIAT. Erazma Biskupa.
P.	3	Klotyldy Królowéj.
W.	4	Flawiana Biskupa.
S.	5	Florencyi Panny.
C.	6	Norberta Opata.
P.	7	*Serce Jezus.* Roberta W.
S.	8	Medarda Biskupa.
N.	9	3. po SWIĄT. Felicyana.
P.	10	Małgorzaty Panny.
W.	11	Barnabasza Apostoła.
S.	12	Onufrego Wyznawcy.
C.	13	Antoniego z Padwy.
P.	14	Bazylego Wyznawcy.
S.	15	Wita i Modesta.
N.	16	4. po SWIĄT. Justyny Panny.
P.	17	Adolfa Biskupa.
W.	18	Marka i Marcella.
S.	19	Gerwazego i Protazego.
C.	20	Reginy Panny.
P.	21	Aloizego Gonzagi.
S.	22	Paulina Biskupa.
N.	23	5. po SWIĄT. Agrypiny Panny.
P.	24	*Narodzenie S. Jana.*
W.	25	Gwilelma Wyznawcy.
S.	26	Jana i Pawła Męczenników.
C.	27	Władysława Króla.
P.	28	*Wigilia* Leona Papieża.
S.	29	PIOTRA i PAWŁA.
N.	30	6. po SWIĄT. Emilji i Lucyny.

LIPIEC.

P.	1	Teobalda Opata.
W.	2	*Nawiedzenie N. M. P.*
Ś.	3	Anatoliego Wyznawcy.
C.	4	Józefa Kalasantego.
P.	5	Karoliny Panny.
S.	6	Izajasza Proroka.
N.	7	7. po ŚWIĄT. JANA z Dukli.
P.	8	Elżbiety Królowéj Wdowy.
W.	9	Cyrilla Biskupa.
Ś.	10	Amalii Panny.
C.	11	Pelagii Męczenniczki.
P.	12	Jana Gwalberta.
S.	13	Małgorzaty Panny Męcz.
N.	14	8. po ŚWIĄT. Bonawentury.
P.	15	Rozesłanie Apost. i Henryka.
W.	16	*N. M. P. Szkaplerznéj.*
Ś.	17	Alexego Wyznawcy i Gerty Panny.
C.	18	Szymona z Lipnicy.
P.	19	Wincentego a Paul.
S.	20	Czesława Wyznawcy.
N.	21	9. po ŚWIĄT. Daniela Proroka.
P.	22	Marji Magdaleny.
W.	23	Teofila Męczennika.
Ś.	24	Krystyny Panny.
C.	25	Jakóba Apostoła.
P.	26	*Anny Matki N. M. P.*
S.	27	Jukunda Męczennika.
N.	28	10. po ŚWIĄT. Kunegundy.
P.	29	Marty Gospod. Panny.
W.	30	Heleny Wdowy.
Ś.	31	Ignacego Lojoli.

CZERWIEC.

S.	1	Nikodema Męczennika.
N.	2	2. po ŚWIĄT. Erazma Biskupa.
P.	3	Klotyldy Królowey.
W.	4	Flawiana Biskupa.
S.	5	Florencyi Panny.
C.	6	Norberta Opata.
P.	7	*Serce Jezus.* Roberta W.
S.	8	Medarda Biskupa.
N.	9	3. po ŚWIĄT. Felicyana.
P.	10	Małgorzaty Panny.
W.	11	Barnabasza Apostoła.
S.	12	Onufrego Wyznawcy.
C.	13	Antoniego z Padwy.
P.	14	Bazylego Wyznawcy.
S.	15	Wita i Modesta.
N.	16	4. po ŚWIĄT. Justyny Panny.
P.	17	Adolfa Biskupa.
W.	18	Marka i Marcella.
S.	19	Gerwazego i Protazego.
C.	20	Reginy Panny.
P.	21	Alojzego Gonzagi.
S.	22	Paulina Biskupa.
N.	23	5. po ŚWIĄT. Agrypiny Panny.
P.	24	*Narodzenie S. Jana.*
W.	25	Gwilelma Wyznawcy.
S.	26	Jana i Pawła Męczenników.
C.	27	Władysława Króla.
P.	28	*Wigilia.* Leona Papieża.
S.	29	PIOTRA i PAWŁA.
N.	30	6. po ŚWIĄT. Emilii i Lucyny.

LIPIEC.

P.	1	Teobalda Opata.
W.	2	*Nawiedzenie N. M. P.*
S.	3	Anatoliego Wyznawcy.
C.	4	Józefa Kalasantego.
P.	5	Karoliny Panny.
S.	6	Izajasza Proroka.
N.	7	7. po SWIĄT. JANA z Dukli.
P.	8	Elżbiety Królowéj Wdowy.
W.	9	Cyrylla Biskupa.
S.	10	Amalii Panny.
C.	11	Pelagii Męczenniczki.
P.	12	Jana Gwalberta.
S.	13	Małgorzaty Panny Męcz.
N.	14	8. po SWIĄT. Bonawentury.
P.	15	Rozesłańców Apost. i Henryka.
W.	16	*N. M. P. Szkaplerznéj.*
S.	17	Alexego Wyznawcy i Berty Panny.
C.	18	Szymona z Lipnicy.
P.	19	Wincentego z Paul.
S.	20	Cesława Wyznawcy.
N.	21	9. po SWIĄT. Daniela Proroka.
P.	22	Marji Magdaleny.
W.	23	Teofila Męczennika.
S.	24	Krystyny Panny.
C.	25	Jakóba Apostoła.
P.	26	*Anny Matki N. M. P.*
S.	27	Jukunda Męczennika.
N.	28	10. po SWIĄT. Kunegundy.
P.	29	Marty Gospod. Panny.
W.	30	Heleny Wdowy.
S.	31	Ignacego Lojoli.

SIERPIEŃ.

C.	1	Piotra w Okowach.
P.	2	*N. M. P. Anielskiej.*
S.	3	Znalez. S. Szczepana.
N.	4	11. PO SWIĄT. Dominika.
P.	5	N. M. P. Snieżnej.
W.	6	Przemienienie Pańskie.
S.	7	Kajetana Wyznawcy.
C.	8	Cyryaka Męczennika.
P.	9	Kamilla z Lellis Wyznawcy.
S.	10	Wawrzeńca Męczennika. Filomeny.
N.	11	12. PO SWIĄT. Zuzanny.
P.	12	Klary Panny.
W.	13	Hipolita Męczennika.
S.	14	*Wigil.* Euzebii Męczenniczki.
C.	15	W NIEBO WZIĘCIE N. M. P.
P.	16	Rocha Wyznawcy.
S.	17	Anastazego Biskupa.
N.	18	13. PO SWIĄT. JACKA.
P.	19	Sebalda Wyznawcy.
W.	20	Bernarda Opata.
S.	21	Joanny Fremiot.
C.	22	Symforyana.
P.	23	Zacharyasza Biskupa.
S.	24	Bartłomieja Apostoła.
N.	25	14. PO SWIĄT. Ludwika.
P.	26	Róży i Zefiryna.
W.	27	Róży Panny.
S.	28	Augustyna Biskupa Wyznawcy.
C.	29	Scięcie S. Jana. Bronisława.
P.	30	Felixa Męczennika.
S.	31	Rajmunda Wyznawcy.

WRZESIEŃ.

N.	1	15. po ŚWIĄT. N. M. P. POCZĘCIA.
P.	2	Stefana Króla.
W.	3	Eufemji Panny.
Ś.	4	Rozalji Panny.
C.	5	Urbana Papieża.
P.	6	Zacharyasza Proroka.
S.	7	Reginy Panny.
N.	8	16. po ŚWIĄT. NARODZENIE N. M. P.
P.	9	Gorgoniusza Męczennika.
W.	10	Mikołaja z Tolen.
Ś.	11	Prota i Jacka.
C.	12	Tobiasza Wyznawcy.
P.	13	Aureliusza Biskupa.
S.	14	*Podwyższenie S. Krzyża.*
N.	15	17. po ŚWIĄT. IMIE N. P. M.
P.	16	Ludomiły Męczennicy.
W.	17	Piętna S. Franciszka.
Ś.	18	*Suched.* Józefa z Koper.
C.	19	Januaryusza Męczennika.
P.	20	*Suched.* Eustachiusza Biskupa.
S.	21	*Suched.* Mateusza Apostoła.
N.	22	18. po ŚWIĄT. Władysława.
P.	23	Tekli Panny Męczenniczki.
W.	24	Gerarda Biskupa.
Ś.	25	Kleofasa i Towarz.
C.	26	Józefata Biskupa.
P.	27	Przen. S. Stanisława.
S.	28	Wacława Męczennika.
N.	29	19. po ŚWIĄT. Michała Archanioła.
P.	30	Hieronima Doktora.

WRZESIEN.

N.	1	15. po SWIĄT. N. M. P. POCZĘCIA.
P.	2	Stefana Króla.
W.	3	Eufemji Panny.
S.	4	Rozalji Panny.
C.	5	Urbana Papieża.
P.	6	Zacharyasza Proroka.
S.	7	Reginy Panny.
N.	8	16. po SWIĄT. NARODZENIE N. M. P.
P.	9	Gorgoniusza Męczennika.
W.	10	Mikołaja z Tolen.
S.	11	Prota i Jacka.
C.	12	Tobiasza Wyznawcy.
P.	13	Aureliusza Biskupa.
S.	14	*Podwyższenie S. Krzyża.*
N.	15	17. po SWIĄT. IMIE N. P. M.
P.	16	Ludomiły Męczenniczki.
W.	17	Piętna S. Franciszka.
S.	18	*Suched.* Józefa z Koper.
C.	19	Januaryusza Męczennika.
P.	20	*Suched.* Eustachiusza Biskupa.
S.	21	*Suched.* Mateusza Apostoła.
N.	22	18. po SWIĄT. Władysława.
P.	23	Tekli Panny Męczenniczki.
W.	24	Gerarda Biskupa.
S.	25	Kleofasa i Towarz.
C.	26	Józefata Biskupa.
P.	27	Przen. S. Stanisława.
S.	28	Wacława Męczennika.
N.	29	19. po SWIĄT. Michała Archanioła.
P.	30	Hieronima Doktora.

PAŹDZIERNIK.

W.	1	Remigiusza Biskupa.
S.	2	Aniołów Stróżów.
C.	3	Kandyda i Lukrecyi Panny.
P.	4	Franciszka S. Wyznawcy.
S.	5	Placyda Męczennika.
N.	6	20. po SWIĄT. ROŻAŃC.
P.	7	Justyny Panny.
W.	8	Brigitty Wdowy.
S.	9	Dyonizego Areopa.
C.	10	Franciszka Borg.
P.	11	Placydy Panny.
S.	12	Maxymiliana Biskupa.
N.	13	21. po SWIĄT. WINCENTEGO KA.
P.	14	Kalixta Papieża.
W.	15	Jadwigi i Teressy.
S.	16	Gawła Opata.
C.	17	Florentego Biskupa.
P.	18	Łukasza Ewangielisty.
S.	19	Piotra z Alkantary.
N.	20	22. po SWIĄT. JANA KANTEGO.
P.	21	Urszuli Panny.
W.	22	Korduli Panny.
S.	23	Jana Kapistrana.
C.	24	Rafała Archanioła.
P.	25	Kryspina i Kryspiana.
S.	26	Ewarysta Papieża.
N.	27	23. po SWIĄT. Iwona Wyznawcy.
P.	28	Szymona i Judy.
W.	29	Narcyza Biskupa.
S.	30	Marcellego Papieża.
C.	31	*Wigil.* Wolfgang Biskupa.

LISTOPAD.

P.	1	WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
S.	2	*Dzień Zaduszny.*
N.	3	24. po ŚWIĄT. Huberta Biskupa.
P.	4	Karola Boromeusza.
W.	5	Elżbiety M. J. C.
Ś.	6	Leonarda Wyznawcy.
C.	7	Herkulana Męczennika.
P.	8	Czterech Koronatów.
S.	9	Teodora Męczennika.
N.	10	25. po ŚWIĄT. Op. N. M. P.
P.	11	Marcina Biskupa.
W.	12	Marcina Papieża.
Ś.	13	Homobona Wyznawcy.
C.	14	Serafiona Męczennika.
P.	15	Leopolda Wyznawcy.
S.	16	Edmunda Biskupa.
N.	17	26. po ŚWIĄT. Stanisława Kostki.
P.	18	Pośw. Kość. Ss. m. Bogarodz.
W.	19	Elżbiety Królowej.
Ś.	20	Feliksa de Val.
C.	21	*Ofiarowanie N. M. P.*
P.	22	Cecylii Panny.
S.	23	Klemensa Papieża.
N.	24	27. po ŚWIĄT. Jana od Krzyża.
P.	25	Katarzyny Panny Męczennicy.
W.	26	Piotra Aleksandr.
Ś.	27	Walerjana Biskupa.
C.	28	Rufina Męczennika.
P.	29	Saturnina Męczennika.
S.	30	Andrzeja Apostoła.

PAŹDZIERNIK.

W.	1	Remigiusza Biskupa.
S.	2	Aniołów Stróżów.
C.	3	Kandyda i Lukrecyi Panny.
P.	4	Franciszka S. Wyznawcy.
S.	5	Placyda Męczennika.
N.	6	20. po SWIĄT. ROŻAŃC.
P.	7	Justyny Panny.
W.	8	Brygitty Wdowy.
S.	9	Dyonizego Areopa.
C.	10	Franciszka Borg.
P.	11	Placydy Panny.
S.	12	Maxymiliana Biskupa.
N.	13	21. po SWIĄT. WINCENTEGO KA.
P.	14	Kaliksta Papieża.
W.	15	Jadwigi i Teresy.
S.	16	Gawła Opata.
C.	17	Florentego Biskupa.
P.	18	Łukasza Ewangielisty.
S.	19	Piotra z Alkantary.
N.	20	22. po SWIĄT. JANA KANTEGO.
P.	21	Urszuli Panny.
W.	22	Korduli Panny.
S.	23	Jana Kapistrana.
C.	24	Rafała Archanioła.
P.	25	Kryspina i Kryspiana.
S.	26	Ewarysta Papieża.
N.	27	23. po SWIĄT. Iwona Wyznawcy.
P.	28	Szymona i Judy.
W.	29	Narcyza Biskupa.
S.	30	Marcellego Papieża.
C.	31	Wigil. Wolfganga Biskupa.

LISTOPAD.

P.	1	WSZYSTKICH SWIĘTYCH.
S.	2	*Dzień Zaduszny.*
N.	3	24. po SWIĄT. Huberta Biskupa.
P.	4	Karola Boromeusza.
W.	5	Elzbiety M. J. C.
S.	6	Leonarda Wyznawcy.
C.	7	Herkulana Męczennika.
P.	8	Czterech Koronatów.
S.	9	Teodora Męczennika.
N.	10	25. po SWIAT. Op. N. M. P.
P.	11	Marcina Biskupa.
W.	12	Marcina Papieża.
S.	13	Homobona Wyznawcy.
C.	14	Serafiona Męczennika.
P.	15	Leopolda Wyznawcy.
S.	16	Edmunda Biskupa.
N.	17	26. po SWIĄT. Stanisława Kostki.
P.	18	Poś. Kość. Rzym. Eugenii.
W.	19	Elżbiety Królowéj
S.	20	Felixa de Val.
C.	21	*Ofiarowanie N. M. P.*
P.	22	Cecylii Panny.
S.	23	Klemensa Papieża.
N.	24	27. po SWIĄT. Jana od Krzyża.
P.	25	Katarzyny Panny Męczenniczki.
W.	26	Piotra Alexandra.
S.	27	Waleryana Biskupa.
C.	28	Rufina Męczennika.
P.	29	Saturnina Męczennika.
S.	30	Andrzéja Apostoła.

GRUDZIEŃ.

N.	1	ADW. Eligiusza Biskupa.
P.	2	Chryzologa i Bibianny.
W.	3	Franciszka Xawerego.
S.	4	*Post.* Barbary Panny Męczenniczki.
C.	5	Sabby Opata.
P.	6	*Post.* Mikołaja Biskupa.
S.	7	Ambrożego Biskupa.
N.	8	ADW. NIEPOKALANE POCZ. N. M. P.
P.	9	Leokadji i Walerji Panny.
W.	10	Marji Panny Loretańskiej.
S.	11	*Post.* Damaza Papieża.
C.	12	Alexego i Pawła
P.	13	*Post.* Łucyi i Otolii.
S.	14	Nakazego Biskupa.
N.	15	3. ADW. Ireneusza Męczennika.
P.	16	Euzebiusza Biskupa.
W.	17	Łazarza Biskupa.
S.	18	*Suched.* Oczyszczenie N. M. P.
C.	19	Nemezyusza Męczennika.
P.	20	*Suched.* Teofila Męczennika.
S.	21	*Suched.* Tomasza Apostoła.
N.	22	4. ADW. Zenona Męczennika.
P.	23	Wiktoryi Panny.
W.	24	*Wigil.* Adama i Ewy.
S.	25	BOZE NARODZENIE.
C.	26	SZCZEPANA MĘCZENNIKA.
P.	27	Jana Ewangielisty.
S.	28	Młodzianków Męczenników.
N.	29	1. po BOŻEM NAROD. Tomasza.
P.	30	Dawida Króla.
W.	31	Sylwestra Papieża.

POLACY ZMARLI NA PIELGRZYMSTWIE W R. 1838.

Ewerdt Ernest, zmarł 30 Września w Louvain.
Bogucki Antoni, z. 10 Lutego w Paryżu.
Bułhak [illegible], z. w Edymburgu.
Bogusz Aleksander, z. 25 Listopada w Paryżu.
Chrzanowski Antoni, z. 29 Czerwca w Villeneuve sur Lot.
Cieślicki Antoni, z. 3 Lipca w Paryżu.
Dominkiewicz Mar., z. 4 Maja w Villeneuve sur Lot.
Dziegielewski Jan, z. 8 Października w [illegible].
Grzegorowicz Andrzej, z. w Edymburgu.
Gużlicki Jan, z. 4 Maja w [illegible].
Jabłoński Antoni, z. 8 Lutego w Blois.
Jakubowski Józef, z. 30 Kwietnia w Bordeaux.
Jankowski Józef, z. 2 Kwietnia w La Rochelle.
Kaczorski Antoni, z. 4 Czerwca w Algierze.
Kowalski Jerzy, z. 25 Marca w Tuluzie.
Koziński Narcyz, z. 6 Stycznia w Tuluzie.
Leonpacka Eleonora, z. 24 Lutego w Aix.
Łukasiewicz Antoni, z. Marca w Paryżu.
Moszczyński Jan Flor., z. 28 Czer. w St. Jean [illegible].
Sakowski Ludomir, z. 10 Czerwca w Villers Kotterets.

GRUDZIEŃ

N.	1	ADW. Eligiusza Biskupa.
P.	2	Chryzologa i Bibianny.
W.	3	Franciszka Xawerego.
Ś.	4	*Post.* Barbary Panny Męczennicy.
C.	5	Sabby Opata.
P.	6	*Post.* Mikołaja Biskupa.
S.	7	Ambrożego Biskupa.
N.	8	ADW. NIEPOKALANE POCZ. N. M. P.
P.	9	Leokadji i Walerji Panny.
W.	10	Marji Panny Loretańskiej.
Ś.	11	*Post.* Damazego Papieża.
C.	12	Alexego i Pawła.
P.	13	*Post.* Łucyi i Otylii.
S.	14	Nikazego Biskupa.
N.	15	3. ADW. Ireneusza Męczennika.
P.	16	Euzebiusza Biskupa.
W.	17	Łazarza Biskupa.
Ś.	18	*Suchd.* Oczekiwanie N. M. P.
C.	19	Nemezyusza Męczennika.
P.	20	*Suchd.* Teofila Męczennika.
S.	21	*Suchd.* Tomasza Apostoła.
N.	22	4. ADW. Zenona Męczennika.
P.	23	Wiktorji Panny.
W.	24	*Wigil.* Adama i Ewy.
Ś.	25	BOŻE NARODZENIE.
C.	26	SZCZEPANA MĘCZENNIKA.
P.	27	Jana Ewangelisty.
S.	28	Młodzianków Męczenników.
N.	29	1. po BOŻEM NARODZ. Tomasza.
P.	30	Dawida Króla.
W.	31	Sylwestra Papieża.

POLACY ZMARLI NA PIELGRZYMSTWIE W R. 1838.

Aweyde Ernest, zmarł 30 Września w Londynie.
Bojarski Antoni, z. 10 Lutego w Paryżu.
Bolewski, z. w Edymburgu.
Bregier Alexander, z. 25 Listopada w Paryżu.
Chrząściewski Antoni, z. 29 Czerwca w Villeneuve sur Lot.
Cieślicki Antoni, z. 5 Lipca w Paryżu.
Domkiewicz Mar. z. » Maja w Villeneuve sur Lot.
Dzięgielewski Jan, z. 8 Pazdziernika w Poitiers.
Gregorowicz Andrzej, z. w Edymburgu.
Guinet Jan, z. « Maja w Nevers.
Jabłoński Antoni, z. 8 Lutego w Dax.
Januszyński Piotr, z. 30 Kwietnia w Bordeaux.
Jaszczewski Józef, z. 3 Kwietnia w La Rochelle.
Kamiński Antoni, z. « Czerwca w Algerze.
Koszutski Jerzy, z. 25 Marca w Tuluzie.
Kuśliński Narcyz, z. 6 Stycznia w Tuluzie.
Łempicka Eleonora; z. 24 Lutego w Aix.
Łukasiewicz Antoni, z. Marca w Paryżu.
Moszczyński Jan Piotr, z. 26 Czer. w St. Junien.
Nakwaski Ludomir, z. 15 Czerwca w Villars, (Szwajcarya).

Niemus Antoni, z. 19 Czerwca w Airvault.
Niewęgłowski Antoni, z. 21 Sierpnia w Vierzon.
Obuchowski Romuald, z. 27 Lutego w Chartres.
Odechowski Teofil, z. 11 Marca w Londynie.
Ośmiałowski Ludwik, z. 30 Lipca w Melun.
Parys Ignacy, z. 22 Marca w Wyż. Kanadzie.
Paszkiewicz Bernard, z. 16 Sierpnia w S. Martin d'Entraignes.
Pawłowski Tomasz, z. 24 Kwietnia w Limoges.
Płużański Michał, z. 28 Maja w Sens.
Podereski Ludwik, z. 18 Czerwca w Paryżu.
Puławski Alex., z. we Wrześniu w Londynie.
Remoy Fryderyk, z. 18 Lipca w Valence.
Rodych Karol, z. 17 Września w Rouen.
Romanowski Grzegorz, z. 15 Września w Amiens.
Rzewuski Otton, z. « Maja w Bruges.
Sobolewski Józef, z. 1 Pazd. w Clermont Ferrand.
Stanisławski Prokop, z. 19 Maja w Lyonie.
Stawiarski Andrzéj, z. 5 Marca w Angers.
Straszewicz Józef, z. 5 Maja w Paryżu.
Szotarski Julian, z. 27 Maja w Paryżu.
Szyling, z. « Lutego w Willmington (St. Zjed.)
WodzińskiMarcin, z. « Czerwca w Algerze.
Wroniecki Antoni, z. 3 Grudnia w Paryżu.
Wyskwar Antoni, z. 13 Stycznia w Bezanson.
Zabielski Raymund, z. 4 Marca w Strasburgu.
Załeski Felix, z. 24 Lipca w Sens.
Żambrzycki Jan, z. 30 Lipca w Paryżu.
Żarski Stanisław, z. 25 Listopada w Chantilly.

LISTA POLAKOW

ZAMIESZKAŁYCH W PARYŻU

KTÓRYCH ADRESSA WIADOME BYŁY WYDAWCY KALENDARZA.

Baranowski Józef, 24, Joubert.
Barzykowski Antoni, 39, Miroménil.
Bernatowicz, 8, Oratoire du Roule.
Białopiotrowiczowa, 98 bis. Fbg. St. Honoré.
Bielski Dominik, 6, des Batailles, Chaillot.
Biergiell Alexander, 31 bis. Notre Dame des Champs.
Biernacki Aloizy, 34, Ferme des Mathurins.
Błotnicki Hipolit, 25, Fbg. du Roule.
Bońkowski, au Chateau de la Muette à Passy.
Borysewicz Szymon, 273, St. Jacques.
Borzęcki Erazm, 97, Charonne.
Borzęcki Józef, 18, Passage Tivoli.
Brandt Jan, 20, Cherche Midi.
Brawacki, 158, St. Antoine.

Breza Achilles, 101, St. Lazare.
Breza Eugeniusz, 28, Feydeau.
Breza Teofil, 17, St. Florentin.
Budziszewski Ignacy, 22, du Foin, (Ecole de Medecine.)
Bukaty Antoni, 66, Mazarine.
Bystrzanowski Józef, 49, Bac.

Chełchowski Waleryan, 219, St. Jacques.
Chłędowscy, 20, Hautefeuille.
Chmielewski Ludwik, 25, Fbg. du Roule.
Chodkiewicz Ignacy, 33, de la Cerisaie.
Chodźko Felix, 46, St. Nicolas d'Antin.
Chodźko Leonard, 9, St. Germain des Prés.
Chodźko Michał, 18, Seine St. Germain.
Chodźko Stanisław, 26, St. Jacques des Mathurins,
Chojecki Andrzéj, 20, Cherche Midi.
Choński Edward, 45, Ne St. Roch.
Chopin Friderik, 38, Chaussée d'Antin.
Chotomski Ferdynand, 20, Ne St. Etienne du Mont.
Cichowscy Adolf i Seweryn, 11, Chaussée d'Antin.
Cichowscy Jozef i Wiktor, 5, Bourbon Villeneuve.
Czartoryscy, 24, Fbg. du Roule.

Czajkowski Michał, 9, Ne des Mathurins.
Czyński Jan, 15, Pavée St. André des Arcs.

Dahlen, 9, du Caire.
Dembiński Henryk, 8, Roquepine.
Doboszyński Felician, 91, du Mail.
Dobrowolski Kaz. Bol., 101, Harpe.
Dobrowolski Konstanty, 5, Bourbon Villeneuve.
Dorantowicz, 53, Bourbon Villeneuve.
Dorożko Jan, 38, Provence.
Drozdowski, 1, Richepense.
Dworzaczek, 6 bis. Truffaut, à Batignolles.
Dzięcielski, 51, Clery.

Eytmin Stanisław, 5, Clos Georgeau.
Eytmin Tadeusz, 20, Mathurins St. Jacques.

Faliński, 5, Impasse du Paon.
Fontana Juliusz, 27 bis. Chaussée d'Antin.
Forster Karol, 47, Ne. St. Augustin.

Gadon Włodzimirz, 5, Chaussée d'Antin.
Garbowski, 46, St. Sebastien.
Gawroński Stanisław, 6, d'Antin.
Giedroyć Romuald, 20, Cherche Midi.
Giedroyciowie, 26, de l'Ouest.
Gierycz Edward, 12, d'Astorg.

1.

Gołembiowscy Ludwik i Władysław, 13, St. Nicolas d'Antin.
Gorecki Antoni, 26, des Bons Enfants.
Grabowski Stanisław Alexander, 5, Ecole de Medecine.
Grabowski Ignacy Stanisław, 21, Godot Mauroi.
Grabowski Maurycy, 8, d'Hanôvre.
Greuvé, 24, Passage du Commerce.
Gromczyński Józef i Ig. 58, Bourbon Villeneuve.
Grzymała Albert, 16, Rohan.
Grzymała Franciszek, 105, la Harpe.
Herubowicz Konstanty, 3, Guénegaud.
Hłuszniewicz Antoni, 54, St. André des Arts.
Hoffmanowie, 31, Ne. des Mathurins.
Hube Michał, 11, Notre Dame des Champs.

Jański Bogdan, 31 bis. Notre Dame des Champs.
Januszkiewicz Eustachy i Romuald, 17 bis. des Marais St. Germain.
Jastrzębski Ludwik, 45, Seine St. Germain.
Jelski Ludwik, 18, Grange batelière.
Jeleński Władysław, 6, L'Echaudé St. Germain.
Jełowicki Alexander, 34, Notre Dame des Cham.
Jełowicki Edward, 11, Boucherat.
Jełowicki Mikołaj, 47, des Martyrs.
Jesman Alexander, 17, St. Croix.
Jędrzejewski Jan, 40, St. Jean de Beauvais.

Jokisz Józef, 25, St. Marguerite.
Iwanowski, 22, Bac.
Izenschmied Alexander, 8, d'Albouy.

Kamocki Marjan, 31, Notre Dame des Champs.
Karenga, 79 bis. de Lille.
Karwowski Jan Joachim, 1 bis. Pyramides.
Kaszyc Józef, 34, Fbg. St. Honoré.
Kazimirski Wojciech, 4, Taranne.
Kątscy, 363, St. Honoré.
Klukowski Ignacy, 5, Bourbon Villeneuve.
Kniaziewicz Karol, 3, Place de la Madeleine.
Kołysko Adam, 59, SS. Pères.
Kołysko Jarosław, 47, du four St. Germain.
Kondratowicz Józef, 99, St. Dominique St. Germain.
Korabiewicz Edmond, 123, Bac.
Korsak Kazimirz, 9, boulevard des Italiens.
Kostecki Stanisław, 60, Ne. des Petits Champs.
Kowaleski Kajetan, 21, St. Dominique d'Enfer.
Kowalski Adam, 45, Ne. St. Roch.
Kożuchowski Nemezy, 10 bis, St. Benoit.
Kraiński Wincenty, 12, Jacob.
Kralewski Tadeusz, 56, Chaillot.
Kranas Franciszek, 31, Notre Dame des Champs.
Krasicki Władysław, 9, Rond point de l'Arc de triomphe.

Krassowski Roman , 1 Hautefeuille.
Krosnowcy, 44 , basse du Rempart.
Krysińscy, 6 , Monceau.
Krzysztoporski Józef, 7 , Varennes.
Kuczyński , 85 , St. Jacques,
Kulawski, 5, Impasse du Paon.
Kunat, 9 , d'Enfer.
Kurowscy, 4 , Avenue Lord Byron.
Kuszel Michał , 41 , Charlot.

Laskowicz Władysław, 189, St. Antoine.
Laskowski , 7, Meslay.
Lisiecki , 41 , Clery.
Loman Jan , 33, Ne. St. Eustache.
Lubański Alexander , 8 , Place St. Généviève.

Łagowski Piotr, 55, St. Nicolas.

Malinowscy, 17, des Petits Augustins.
Markiewicz , 1 , Matignon.
Marszewski , 75, boul. Mont-Parnasse.
Matuszyńscy, 20, Verneuil.
Michalski , 243, St. Jacques.
Mickaniewski Stanisław, 52 , de Tournelle.
Mickiewiczowie, 1 - 3 , Val de Grâce.
Mieczkowski Julian , 22, Seine St. Germain.
Mierosławski Ludwik , 21 , Verneuil.

Mikulscy Józef i Izydor, 6, d'Antin.
Mikułowski Józef, 73, Nicolas d'Antin.
Morawski, 46, St. Sebastien.
Morawski Teodor, 9, Caummartin.
Morawski Fr., 61, Lesdigiers.
Morozewicz Kalixt, 46, Richelieu.
Mycielski Michał, 3, d'Angoulême St. Honoré.

Nabielak Ludwik, 42, l'Université.
Naimke, 18, Canettes.
Narolski, 36, Saintonge.
Netrebski Jakób, 11, Miromenil.
Newelski, 25, boul. Mont Parnasse.
Niemcewicz Julian Ursyn, 31, ferme de Mathurins.
Niemcewicz Karol, 55, St. Nicolas.
Niemojewski Józef, 7, Varennes.
Niemojowski Franciszek, 19, boul. de Capucins.
Niezabitowski Stefan, 73, St. Nicolas.

Ogińscy, 22, Acacias (Thernes.)
Okęcki Edmund, 281, St. Denis.
Oleszczyński Antoni, 187, St. Jacques.
Oleszczyński Władysław, 12, Condé.
Olizar Narcyz, 25, boul. des Italiens.
Omieciński Jan, 25, boul. Mont Parnasse.
Orda Napoleon, 5, Chaussée d'Antin.

Ordęgowie, 4, d'Enfer.
Ordyniec Jan Kazimierz, 219, St. Jacques.
Orłowski Konstanty, 8, Traversière St. Honoré.
Orpiszewski Ludwik, 20, St. Dominique d'Enfer.
Osławski Wiktor, 18, de la Paix.
Ostrowski Stanisław, 20, Ne. St. Gilles.

Parczewski Konstanty, 5, Chaussée d'Antin.
Pawłowicz Jan, 25, St. Marguerite.
Piliński Adam, 236, St. Jacques.
Piotrowski Dyonizy, au Chateau de la Muette à Passy.
Pisarski, 50, St. Antoine.
Platerowie Ludwikowie, 32, Londres.
Plater Władysław, 38, St. Dominique St. Germain.
Plichta Andrzéj, 28, Londres.
Pociéj Teodor, 73, St. Nicolas.
Podczaski, 90, St-Jacques.
Polichnowski Karol, 51, Montorgueil.
Potocki Alexander, Notre Dame des Victoires, Hôtel des Etats Unies.
Potrykowski Alfons Józef, 267, St. Jacques.
Praniewicz Tomasz, 8, St. Christophe.
Pusłowski Tytus, 17 bis. boul. de la Madeleine.

Raczyński, 20, Cherche Midi.

Radowicki Włodzimirz, Petits Augustins, Hôtel d'Espagne.
Radziszewski Stanisław, 55, St. Nicolas d'Antin.
Rahoza Mikołaj, 6, Pavée St. Antoine.
Rayzenheym, 1, St. Jacques.
Rembieliński, 10, Place St. Germain des Prés.
Rettel Leonard, 25, boul. Mont-Parnasse.
Rochetin Wiktor, 23, Gallion.
Rogiński Ferdynand, 12, St. Dominique d'Enfer.
Ropeleski Stanisław, 30, Cherche Midi.
Rottermund Edward, 58, Bourbon Villeneuve.
Rożycki Artur, 13, de Trevise.
Rożycki Karol, 4, Guillaume (Isle St. Louis).
Rybiński Maciej, 23 bis. Bienfaisance.
Rymaszewski, 20, Cherche Midi.
Ryngajłło Fulgenty, 4, Imp. St. Dom. d'Enfer.
Rypiński Alexander, 4, Bourbon Villeneuve.

Sapieha Eustachy. 10, d'Alger.
Sawicki Jan, 18, Godot de Mauroy.
Siedziniewski, 5, Impasse du Paon.
Sienkiewiczowie, 4, Monceau.
Sierawski Julian, 42, aux Thernes hors la barrière du Roule.
Sidorowicz Wiktor, 31 bis. Notre Dame des Champs.
Skarzyński Kazimierz, 8 bis. des Capucins.

Sławecki , 20 , Cherche Midi.
Słowacki Juliusz , 12, Fleurus.
Słowaczyński And. 31 bis. Nôtre Dame des Cham.
Smolikowscy, 25 , Lille.
Sobieszczyński , 4 , Cadran.
Sołtyk Roman , 46 . Richelieu.
Sosnowski , 8 , de la Lune.
Sosnowski Leon , 104 , St. Lazare.
Sowiński Albert , 53 , Lille.
Starzyński Antoni Alfons , 3 , Vaugirard.
Stebnicki , 35 , des Dames , à Batignolles.
Stecki , 53 , Bourbon Villeneuve.
Sulikowski , 5 , Impasse de Paon.
Szaniecki Jan Olrych , 54 , St. André des Arts.
Szklarski , 5 , des Petits hôtels.
Sznajderski Antoni , 16 , Jacob.
Szokalski , 4 , l'Observance.
Szyszło , 10 , St. Benoit.
Szulc Ignacy, 25 , boul. Mont Parnasse.
Swirski Józef, 23 , Lafitte.
Szwykowski Kazimierz, 10, de Savoie.

Tański Józef , au bureau du Messager.
Terlecki Hipolit , 25 , boul. Mont Parnasse.
Turowski Leopold , 31, Nôtre Dame des Champs.
Trzciński Mateusz , 10, Beaurepaire.
Tyszkiewicz Tadeusz , 1, Luxembourg.

Walewski, 6, Avenue St. Marie. (Ch. Elys.)
Walewski Alexander, 11, Blanche.
Walichnowski Hipolit, 10, des Grès.
Walicki, 20, Mathurins St. Jacques.
Walter, 32, Quai d'Orleans (Isle St. Louis).
Wardecki, 121, St. Honoré.
Wejsenhoff Lucyan, 55, Bac.
Wesołowski Alexander, 48, Harpe.
Węgierski Karol, 14, Ne. de Luxembourg.
Wierzbicki, 5, Impasse du Raon.
Wilczyński Ludwik, 17, Marais St. Germain.
Wiśniewski, 8, Place Cambray.
Wiszniewski Leon, 73, St. Nicolas d'Antin.
Witwicki Stefan, 7, Quai Voltaire.
Wolski, 15, Louis Philippe.
Wołłowicz Antoni, 33, Marché St. Honoré.
Wołodkowicz Alexander, 16, Helder.
Wołowski Franciszek, 20 bis. Ne. des Mathurins.
Wołowski Ludwik, 9, Beaux Arts.
Wołowski Kazimierz, 11, Beauux Arts.
Wołowski Stanisław, 40, Basse du Rempart.
Wroblewski, 5, Bourbon Villeneuve.
Wrotnowski Felix, 8, Beaux Arts.
Wysłouch Juliusz, 41, St. Marguerite.

Zabiełło Józef, 30, Moulins.

Żagorowski, 51, Fbg. Poissonnière.
Zaleski Mikołaj, 1, Matignon.
Załuski Roman, 3, d'Angoulême St. Honoré.
Zamojski Władysław, 29, Fbg. du Roule.
Zan Stefan, 73, St. Nicolas.
Zawadzki Franciszek Xawery, 24, Dragon.
Zbrożek Alexander, 5, Bourbon Villeneuve.
Zieliński Józef, 46, St. Sebestien.
Ziemięcki Józef, 35, Faussés S,. Germain l'Aux.
Żarczyński Amancyusz, 6, des Dames, (Batignolles).
Żebrowski, 69, Rochechouart.
Żeligowski Justyn, 8, Rivoli.
Żelkowski Maximilian, 64, l'Ursine.
Żórawski Stanisław, 55, St. Victor.

ADRESSA

NIEKTÓRYCH POLAKÓW ZAMIESZKAŁYCH W DEPARTAMENTACH FRANCJI I W CELNIEJSZYCH MIASTACH ANGLJI, BELGJI I SZWAJCARJI.

Agen, (Lot et Gar.) Jedliński Hieronim. Wien. Filipowicz Ignacy.
Airvault, (D. Sèvres) Łukowski Dyonizy.
Aix, (Bouches du Rhône) Gaszyński Konstanty.
Alby, (Tarn) Łękowski.
Alger, Mękalski Ignacy.
Amiens, (Somme) Freise. Dembski Stanisław.
Ancenis, (Loire Inf.) Gucki Leopold.
Angers, (Mainc et Loire) Taraszkiewicz Ludwik. Strawiński.
Angoulême, (Charente) Rożycki Józef. Reykowski.
Annonay, (Ardèche) Dembicki Hieronim. Łoziński Leon.

Arcis-sur-Aube, (Aube) Chrzanowski Stanisław.
Arras, (Pas de Calais) Możdżyński Felix.
Astaffort, (Lot et Garonne) Buyno Michał.
Auch, (Gers) Duchiński.
Aurrilac, (Cantal) Borzęcki.
Autun, (Saône et Loire) Hołowinski.
Auxerre, (Yonne) Dembowski Stefan.
Avallon, (Yonne) Nowicki.
Avignon, (Vaucluse) Dollinger. Filipowski.
Avranches, (Manche) Filanowicz Faustyn.

Bagnères de Bigorre, (H. Pyr.) Terlecki. Jankiewicz Adam,
Bahia, (Brésil) Przewodowski Andrzėj.
Bar le Duc, (Meuse) Cimochowski.
Bayeux, (Calvados) Chodorowski Alexander.
Bayonne. (B. Pyr.) Drzewiecki.
Beauvais, (Oise) Trzeciak Felix.
Bern, (Suisse) Krauze. Jankowski.
Besançon, (Doubs) Pawłowski Adam.
Beziers, (Herault) Poźniak.
Blois, (Loire et Cher) Truszkowski.
Bordeaux, (Gironde) Przetocki F. Januszkiewicz Albin.
Boulogne sur Mer, (Pas de Calais) Gąsiorowski Henryk.

Bourbon l'Archambault, (Allier) Wróblewski major.
Bourbon Lancy, (Saône et Loire) Kozłowski Stanisław.
Bourges, (Cher) Wilczyński Jan. Turkiewicz.
Breteuil, (Oise) Ziemacki Michał.
Bricquebec, (Manche) Mikulewicz.
Brissac, (Maine et Loire) Jodkowski Józef.
Brive, (Corréze) Kojanowski Alexander.
Bruges, (Belgique) Giełgud Jan.
Bruxelles, (Belgique) Budzyński Michał. Tyszka Wiktor.

Caen, (Calvados) Jaworski Teofil.
Cahors, (Lot) Skiergiełło Fr. Xaw.
Cajarc, (Lot) Rożański.
Cambrai, (Nord) Połujan Felicjan.
Carcassonne, (Aude) Perkowski Antoni. Zadunajski.
Castres, (Tarn) Wysocki Wincenty.
Chaalons, (Marne) Domagalski Michał.
Chantilly, (Oise) Zwierkowski Walenty.
Charleville, (Ardennes) Gołębiowski.
Château-la-Vallière, (Indre et Loire) Starorypiński Kajetan.

Château Renault, (Indre et Loire) Jaraczewski Stanisław.
Chateauroux, (Indre) Orchowski Aloizy.
Château-Ponsac, (Vienne) Klienebert.
Château Thierry, (Aisne) Żorgo.
Chatellerault, (Vienne) Brzoska Stanisław.
Chatillon en Bazois, (Nièvre) Piasecki.
Chaussin, (Jura) Jezierski.
Clamecy, (Nièvre) Turowski Antoni.
Clermont Ferrand, (Puy de Dôme) Witwicki. Gołuchowski.
Cognac, (Charente) Jabłkowski Józef. Płachecki.
Col-de-fer près la Réole, (Gironde) Łabuński Antoni. Filipowicz Michał.
Colmar, (Haut-Rhin) Fontana, Chrystowski Adolf.
Compiègne, (Oise) Klott.
Coquimbo, (Chilli) Domejko Ignacy.
Cosne, (Nièvre) Gasztowt Wacław.
Courtelary, (Suisse) Milkiewicz Edward.
Craon, (Mayenne) Pałysiewicz.

Dax, (Landes) Trzebiatowski Ignacy. Bojarski Edmund.
Decazeville, (Aveyron) Rudyński.
Decise, (Nièvre) Manget Seweryn.
Dijon, (Côte d'Or) Styczyński. Danysz Ignacy.

Dinan, (Côte du Nord) Kowalski.
Douay, (Nord) Koszutski.
Dublin, (Irlandja) Kowaleski.
Draguignan, (Var) Polanowski.

Edimbourg (Szkocja) Jabłoński.
Epernon, (Eure et Loire) Barzykowski Albert.
Epinal, (Vosges) Dysiewicz Ludwik.
Evreux, (Eure) Kamiński Juliusz.

Falaise, (Calvados) Krzywkowski Henryk.
Figeac, (Lot) Sulimowski.
Florencja, (Toskania) Potoccy.
Fontainebleau, (Seine et Marne) Zach Franciszek.
Fribourg, Suisse) Jundziłł.

Géněve, (Suisse) Grużewski Juliusz.
Gisors, (Eure) Węgliński Xawery.
Glasgów, (Szkocja) Wolski Felicjan.
Granville, (Manche) Dytz Józef.
Grenoble, (Isère) Sworzecki.
Grignon, (Oise) Mieczkowski.
Guéret, (Creuse) Putkowski.
Guingamp, (Côtes du Nord) Izbicki.

Hâvre, (Seine Inf.) Swięcicki. Skórzewski.
Honfleur, (Calvados) Koźmiński.

Jersey, (Isle) Swiętosławski Zeno.
Isle Bouchard, (Indre et Loire) Krzywobłocki.
Issoire, (Puy de Dôme) Petinetti.
Issoudun, (Indre) Szultz Michał.

Kybourg, (Zurich) Sobański Alexander.

La Flêche, (Sarthe) Garczyński Józef.
L'Aigle, (Orne) Pociéj.
La Chartre, (Indre) Wiłejko.
La Haye, (Indre et Loire) Piotrowski Jan.
Langon, (Gironde) Sewruk Walenty.
La Rochelle, (Charente Inferieure) Zieliński. Pogonowski.
La Souterraine, (Creuse) Titenbronn Michał.
Lassay, (Mayenne) Erdmann.
Latrimouille, (Vienne) Jemiołowski. Golian.
Lausanne, (Suisse) Kruszyński.
Laval, (Mayenne) Koziorowicz Edward.
Le Hâvre, (Seine Inf.) Swięcicki Cezary.
Le Mans, (Sarthe) Hieryson Henryk.
Le Maz-d'Asil, (Arriège) Brzozowski Xawery.
Le Puy, (Haute Loire) Zawierski Walery.
Liestal, (Suisse) Kloss.
Lille, (Nord) Lisiecki Michał.
Limoges, (Haute Vienne) Wieczerski Marcin.
Lisieux, (Calvados) Borkiewicz.

Loches, (Indre et Loire) Szyszkiewicz Michał. Kłosowski.
London, (Angleterre) Niedźwiecki Leonard. 7, Clemens Inn.
Longny, (Orne) Zgórski Jan.
Lons-le-Saulnier, (Jura) Sobolewski. Dąbrowski.
Lorgues, (Var) Tkaczyński Gracyan.
Louhans, (Saône et Loire) Hołowiński.
Loudun, (Vienne) Rupniewski Ignacy. Zaboklicki.
Luçon, (Vendée) Morycz Franciszek.
Lunel-viel, (Hérault) Fijałkowski.
Luxeuil, (Haut Saône) Kruszelnicki Kajetan.
Lyon, (Rhône) Gordaszewski Zygmunt.

Magnac, (Haut Vienne) Szymkiewicz.
Marseille, (Bouches-du-Rhône) Horodyński Innocenty.
Meaux, (Seine et Marne) Budrewicz Ignacy.
Melle, (Deux Sèvres Skrodzki Ludwik.
Melun, (Seine et Marne) Dmochowski.
Metz, (Moselle) Kiniewicz Felix.
Meung, (Loire) Podoski Adam.
Mezin, (Lot et Gar.) Dąbek.
Mirecourt, (Vosges) Filipowicz.
Mons, (Belgique) Sobieski.

Montauban, (Tarn) Przezdziecki Janusz.
Montbard, (Côtes d'Or) Janicki Franciszek.
Montbélliard, (Doubs) Przybylski Teofil.
Mont-de-Marsan, (Landes) Bagiński.
Montereau, (Seine et Oise) Libiszewski Karol.
Montluçon, (Allier) Ocicki Kazimierz. Rybczyński.
Montpellier, (Hérault) Możeyko.
Montrichard, (Loire et Cher) Starzyński.
Mortagne, (Oise) Bojanowski.
Mortain, (Manche) Eysmont.
Moulins, (Allier) Bartmański. Borucki.
Mouy, (Oise) Czarnyszewicz Joachim.
Mulhausen, (Haut Rhin) Horodecki.

Namur, (Belgique) Kruszewski półk.
Nancy, (Meurthe) Staniewicz Ezechiel.
Nantes, (Loire Inf.) Łabęcki. Bratkowski Stanisław.
Narbonne, (Aude) Sągajłło Adolf.
Nefchâteau, (Vosges) Wieczerski kapit.
Nerac, (Lot et Gar.) Wysocki.
Nevers, (Nièvre) Gorski Teofil.
Nimes, (Gard) Górski Józef.
Niort, (D. Sèvres) Skrodzki Ludwik.
Nogent-le-Rotrou, (Eure et Loire) Marcinkowski.

Orléans, (Loiret) Janowicz Aloizy.

Pamiers, (Arriège) Latasiewicz.
Pau, (Basses Pyr.) Kuncewicz Major.
Philadelphia, (Etats Unies) Rosienkiewicz ; 167, Spruce street.
Pioussais, (D. Sèvres) Kryzyan Albert.
Poitiers, (Vienne) Darasz. Milaczewski Michał.
Pontrieux, (Côtes du Nord) Bagieński Stanisław.
Port St. Marie, (Lot et Gar.) Sosnowski Józef.
Privas, (Ardèche) Miłkowski Ludwik.
Puy l'Evêque, (Lot) Paszkowski Józef.

Réalmont, (Tarn) Czerwiński Antoni.
Rembervillers, (Vosges) Wieczerski Franciszek.
Rennes, (Ille et Vilaine) Broniewski Józef.
Riberac, (Dordogne) Lissowski Ludwik.
Rochefort, (Char. Inf.) Miklaszewski.
Rodez, (Aveyron) Jadamczewski.
Rouen, (Seine Inf.) Jansen.

Saintes, (Char. Inf.) Sołłmin Józef.
Salins, (Jura) Matuszewicz.
Saumur, (M. et Loire) Bartnowski Mateusz.
Scheffild, (Angleterre) Abłamowicz Dominik.
Sedan, (Ardennes) Gołębiowski.
Sens, (Yonne) Banaszkiewicz Xawery.
Séez, (Orne) Dietz Andrzej.
Strasbourg, (Bas-Rhin) Makowski Alex. Bułhak Alexander.

St. Agnant, (Char. Inf.) Łazowski.
St. Amand-Mont-Rond, (Cher) Czudowski Lucyan. Obuchowski Jakób.
St. Brieuc, (Côtes du Nord) Siemoński.
St. Denis de Gastines, (Mayenne) Zielanowicz Leopold.
St. Dié, (Vosges) Piasecki.
St. Etienne en Forêt, (Loire) Michałowski.
St. Flour, (Cantal) Skowroński.
St. Gaudens, (H. Gar.) Rekiert.
St. Jean de Bruel, (Aveyron) Dowkont.
St. Junien, (H. Vienne) Moszczyński.
St. Lo, (Manche) Mirecki.
St. Malo, (Ille et Vilaine) Skrypkunas.
St. Maur, (Indre et Loire) Sławecki.
St. Martin de Ré, (Char. Inf.) Pogonowski.
St. Quentin, (Aisne) Dumiński. Czyszkowski Konstanty.
St. Savinien, (Char. Inf.) Czarniewski Stanisław.
Surgères, (Char. Inf.) Sztorc.

Tarbes, (H. Pyrénées) Zadera Michał. Zarzycki Wincenty.
Tartas, (Landes) Dzwonkowski Waleryan.
Termonde, (Belgique) Zaborowski.
Thonance près Joinville, (H. Marne) Mirecki.
Thorigny, (Yonne) Szabłoński.

Tonneins, (Lot et Gar.) Zieliński. Dąbrowski.
Toulon, (Var.) Kopernicki. Grzegorzewski.
Toulouse, (H. Gar.) Miłaszewski. Kondratowicz. Pągowski Alexander.
Tours, (Indre et Loire) Pietkiewicz Waleryan.
Troyes, (Aube) Szymonowicz Felix.
Tulle, (Corrèze) Siciński major. Rylski.

Valence, (Drôme) Staniszewski.
Vendôme, (Loire et Cher) Pijanowski Andrzej.
Verdun, (Meuse) Mioduszewski Karol.
Versailles, (Seine et Oise) Ostrowski Wojewoda, Januszewicz Teofil, Wiełogłowski Walery.
Versoin, (Suisse) Patek Antoni.
Vevey, (Suisse) Nakwaski Henryk.
Vierzon, (Cher) Godebski Xawery.
Villeneuve l'Archevêque, (Yonne) J. N. Janowski.
Villeneuve sur Lot, (Lot et Garonne) Tchórzewski.
Villeneuve de Berg, (Ardèche) Moczulski Szymon.
Vimoutiers, (Orne) Oliwiński Jan.
Virè, (Calvados) Lutkiewicz Otton.
Vitry le Français, (Marne) Wodzyński Jan.
Wissenbourg, (B. Rhin) Wieszczycki Rudolf.

ADRESSA POLAKÓW

MAJĄCYCH ZAKŁADY HANDLOWE, FABRYKANTÓW ARTYSTÓW WE FRANCJI *).

Bobrowski Antoni (blacharz) 121, du Bac.

Brzozowski (handel płócienny), 20, Coquillière.

Chodźko Felix i spółka (dessenie), 40, Ne. St. Eustache.

Chyliński (wernix do mebli), Boulogne, 14, d'Aguesseau.

Czarnecki Karol, (hôtel), 8, Molay.

Czarnecki Karol, (mechanik), 3, Molay.

Jarocki (krawiec), 40, St. Anne.

Jelski, Dussard i spółka, (bank), 18, Grange Batelière.

Jełowicki Alexander i spółka, (Drukarnia i Księgarnia Polska), 17 bis. Marais St. Germain.

Kowalski, (klub, handel winny), 45, Ne. St. Roch.

*) Mimo wielokrotne wezwanie uczynione do Rodaków na prowincyi zamieszkałych, wydawca kalendarzyka obszerniejszych nie mógł otrzymać wiadomości o licznych przedsiębierstwach rozmaitego rodzaju spółziomków swoich.

Kowalski Edward, (złotnik), 4, Vaucanson.
Koytowski, (rysownik na metalach), 18, Ancienne Comedie.
Lisiecki, (hafciarz), 4, Clery.
Maykowski, (fabrykant zasłon), 3, Pagevin.
Nieszgodzki, (krawiec), 64 Richelieu.
Okęcki Edmund, (damascernia, pozłota), 28, St. Denis.
Oleszczyński Antoni, (sztycharz), St. Jaques.
Oleszczyński Władysław, (rzeźbiarz), 12, Condé.
Polichnowski Karol, (narzędzia do sztuk i rzemiosł), 51, Montorgueil.
Rypiński Alexander i spółka, (dessenie wszelkiego rodzaju), 5, Bourbon Villeneuve.
Sakowski ojciec, (szewc), 26, Gallerie d'Orléans.
Sakowski syn, (szewc), 10, boul. Montmartre.
Sarnecki, (wyrabiania z drzewa), 1, Pas de la Mule.
Sewerynowicz, (hôtel), 6 Angevilliers.
Szymański Marcin, (brązownik) 8, Mont Parnasse.
Wardecki, (krawiec), 121, St. Honoré.
Wypychowski Antoni, (krawiec) 36, Ne. de Petits Champs.
Zaleski, (fabryka porteru, piwa i miodu), Briare (Loire).
Zeligowski, (krawiec), 8, Rivoli.

W ANGLJI.

Dybowski i spółka, (Drukarnia), 160, Drury Lane.
Głowikowski Jan, (szewc)
Graff i spółka, (piekarnia) 160 Drury Lane.
Janicki Fran. Xawery, (aptekarz), 13, Regent Street.
Lissowski Józef, (szewc)
Michalski Józef, (sklep tabaczny), 19, Ruder's Court Leicester square.
Młyński Alexander, (krawiec), 15, Dean Street, Soho.
Narewski Jan, (litograf), Glasgów.
Płoszczyński Napoleon, (litograf)
Szadurski Leon, (fechmistrz)
Wilczewski i spółka, (sklep materijałów piśmiennych), 116, Jermyn Street S. James Square.

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA POLSKA

A. JEŁOWICKIEGO I SPÓŁKI

17, RUE DES MARAIS SAINT-GERMAIN *)

---

*Celniejsze książki znajdujące się do przedania w Księgarni Polskiéj są następujące **).*

* *Biografija* powszechna (zeszyt pierwszy obejmujący 23 portretów i tyleż biografii). Paryż 1834 in 8. fr. 3 50 c.
bez portretów fr. 2

Budzyński (Michał), Cztery lata 1833-6 w Galicii Austryackiéj przez jednego z więźniów. Bruxella 1838 fr. 1
— w języku francuzkim fr. 1 50

(*) W ciągu roku upłynionego wyszło z drukarni polskiej dzieł

wierszem pisanych.	2	arkuszy	9,900	
prozą	13	»	113,175	
pism perjodycznych	3	»	19,650	
Sprawozdań i małych broszur	16	»	14,620	137,346
Od 1 lipca 1835 do 1 stycznia 1838 (patrz Kalendarzyk na rok 1838 str. 91) dzieł 59 arkuszy				298,833
			W ogóle . . .	456,178

Odbito więc dziennie w przeciągu lat 3 i miesięcy 6 po 358 arkuszy.

(**) Ceny tu oznaczone służą tylko dla emigracji.

Książki poprzedzone gwiazdką * wydane były nakładem Księgarni polskiej.

Chodźko (Leonard), La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque, publiée par J. S. Grabowski. Paris 1835-8, 2 vol. gr. 8vo avec 120 gravures sur acier. fr. 25

— Tableau de la Pologne ancienne et moderne, ou histoire générale de ce pays, sous tous les rapports (d'après Malte-Brun). Paris, 1830 2 vol. 8. avec cartes fr. 3 50

— Biographie du Général Kosciuszko ornée de son portrait. Fontainebleau 1837 c. 35

— Carte routière, historique et statistique de Pologne (collobar. H. Dufour) Paris. 1831. fr. 1 75

* *Czaykowski* (Michał), Powieści Kozackie in 8. Paryż 1837. fr. 4

* — Wernyhora, powieść historyczna z r. 1768. Paryż. 1837. 2 vol. in 8. fr. 8

* — Kirdżali, powieść naddunajska. Paryż 1838, 2 vol in 8. fr. 8

Czetwertyński (Janusz), O zastosowaniu pary do wojennego użycia. Paryż 1838 c. 35

Dembiński (Henryk), Rzut oka na ostatnie wypadki rewolucji polskiéj. Paryż 1837 in 8. fr. 2

— Considérations sur la guerre en général et sur la guerre d'Espagne en particulier. Paris 1836 c. 50

Fergusson (R. C.), Zdanie sprawy z rozpraw od-

bytych w izbie niższéj, d. 18 kwietnia 1832. Paryż in 32. c. 75

— Sprawa Polski ujarzmionéj na parlament W. Britanii po raz trzeci d. 9. Lipca 1833 wprowadzona. Paryż 1834 in 8. fr. 1 15

Frideryk II. Instrukcya dla oficerów kawalerji lekkiéj. Paryż 1834. fr. 1

Forster (Charles), La vieille Pologne, album historiqe et poetique, Paris 1832-6. 12 livr. in 4. ornées de 36 lith. fr. 45

— La chûte de la Pologne par Fr. de Raumer, trad. de l'allem. Paris 1837 in 8. fr. 2

Gadon (Włodzimirz), O reformie izraelitów polskich. Paryż 1835 in 8. c. 75

Gurczyński (Stefan), Poezje. Paryż 1833. 2 vol. in 32. fr. 6

Gaszyński (Konstanty), Pieśni pielgrzyma polskiego. Paryż 1833 in 32 fr. 1

* — Notatki oficera polskiego. Paryż 1833 c. 75

Głachowski (J. B.), La Pologne dans ses anciennes limites, le duché de Moscou en 1473 et l'Empire des Russies actuel, avec cartes et tableaux. Paris 1837 in 8. fr. 6

* *Gorecki* (Antoni), Poezje Litwina. Paryż 1834 fr. 3 60

* — 1838 Osmy rok od wznowienia wojny narodowéj c. 25

Grzymała (A), La vérité sur Pierre le Grand. Paris. fr. 1

* *Hoffmanowa* (Klementyna z Tańskich), Nowe rozrywki dla dzieci, z rycinami. Paryż 1834, 2 vol in 8. maj. fr. 8

Januszewicz (Théophile), Quelques mots sur l'occupation de Cracovie en 1836. Paris 1838 fr. 1

* *Jełowicki* (Alexander), O powstaniu (oraz o wojnie partyzanckiej przez Jen. Chrzanowskiego). Paryż 1835 fr. 2

* — O towarzystwie wzajemnej pomocy. c. 35

Juzwikiewicz (Jan), Polacy w Ameryce, Paryż 1836 c. 50

Irydion, Poema dramatyczne. Paryż 1836 in 8. fr. 4

* Kalendarz pielgrzymstwa polskiego na rok 1838, obejmujący wiadomości potrzebne każdemu polakowi w pielgrzymstwie będącemu. Paryż 1838 in 18. fr. 1

— na rok 1839 fr. 1. oprawny fr. 1 50

* *Krasicki* (Ignacy), Wszystkie dzieła wierszem i prozą w jednym tomie z wizerunkiem autora. Paryż 1830. 8. maj. cartonné à la Bradel. fr. 15

Krosnowski (Adolphe), Almanach historique, ou souvenir de l'émigration polonaise. Paris 1837 in 18 sur pap. vel. fr. 4

—Premier supplément. Paris 1838 c. 75

Lelewel (Joachim), La numismatique du moyen âge (publié par J. Straszewicz). Paris 1835, 2 forts vol. et un atlas gravé par l'auteur. fr. 30

— Pythéas de Marseille et la géographie de son temps (orné d. 3 cartes geogr.) Paris 1836 fr. 3

— Parallèle historique entre l'Espagne et la Pologne aux XV, XVI, et XVII siècles, suivi de la biographie de Lelewel par L. Chodźko. Paris 1835 in 8. fr. 1 50

— Analyse des trois constitutions polonaises de 1791, 1807 et 1815. Arras 1833 in 8. fr. 1 25

— po polsku in 32 c. 75

— Dzieje polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział i do nich 15 krajobrazów skreślił. *Wydanie trzecie.* Bruxella 1837 in 32 fr. 2

— Polska odradzająca się czyli Dzieje Polski od 1795 potocznie opowiedziane. Paryż 1837 in 32 z trzema kartami fr. 1 35

— Dzieje Litwy i Rusi aż do Unii z Polską w Lublinie 1569 zawartéj, opowiada Joachim Lelewel. Paryż 1839 in 32 fr. 2

— Myśli z powodu pisma A. Kubrakiewicza, pod tytułem: Uwagi nad Konstytucją 3 Maja co do prawa własności gruntu. Paryż 1833 c. 20

Listopad 29, w r. 1837 w Londynie, w Paryżu, w Edimburgu. Paryż 1837 in 8. fr. 1.

Loison. Konrad Wallenrod traduit du polonais d'Adam Mickiewicz. Paris 1836 in 8. fr. 3

Ludwik z Krzewia, Wędrówka po Wielkopolsce i Mazowszu, powieść wzięta z ostatnich wypadków (1833) Paryż. 1838 fr. 4

Malczewski (Antoni), Marya powieść ukraińska. Londyn 1836 c. 50

— wydanie w Agen 1837 fr. 1

Manifestations des Anglais en faveur de la Pologne à la fin de 1837. Paris in 8. c. 85

* *Mickiewicz* (Adam), Poezje, Nowe wydanie w 8 tomach z portretem autora. Paryż 1838 in 18. fr. 25

* *Poezje*, tomy 1, 2, 3. Paryż 1838. fr. 9

* *Dziady* (4e vol.) fr. 3 50

* *Pan Tadeusz* czyli ostatni zajazd na Litwie, historya szlachecka, z r. 1811 i 1812 we 12 księgach, z portretem autora. Paryż 1834 2 vol. (5e et 6e) fr. 9

* *Giaur* poema Byrona tłómaczenia A. Mickiewicza i *Korsarz* tłómacz. A. E. Odyńca. Paryż 1834 (7e vol.) fr. 3 35

* *Poezje*, Tom ósmy (8e vol) 1836 in 18. fr. 3

* *Księgi* narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego, oraz nowy Job, Paryż 1834 in 32. fr. 1 25

— *Konrad* Wallenrod, le Faris, et les Sonnets

de Crimée trad. par. Miaskowski et Fulgence. Paris 1830 in 8. c. 75

Mochnacki (Maurycy), Powstanie narodu polskiego, w r. 1830-31. Paryż 1834 2 vol. in 12. fr. 14

* *Pisma rozmaite*, oddział porewolucyjny z popiersiem litogr. Paryż 1836 in 8. fr. 6

— La Politique oriento-meridionale du Cabinet de S. Petersbourg, trad. par Janowski. Poitiers 1836 c. 50

Morawski (Théodore), Quelques mots sur l'état des paysans en Pologne. Paris 1833 in 8. fr. 2

— Powstanie Kościuszki. Paryż 1838 fr. 1 15

Nakwaski (Henryk), O nadaniu własności włościanom polskim. Paryż 1835 c. 35

— Notice sur l'Institut des enfans moralement négligés. Vevey 1838 c. 35

— Kilka słów o demokracii. Paryż 1838. c. 15

* *Nałęcza* wiersze, Paryż 1838 in 32 (na dochód Kassy Kom. Fund. Emigr. pol.) c. 35

* *Nie Boska* Komedja, wyd. drugie. Paryż 1837 in 8. fr. 3 50

* *Niemcewicz*, (J. U.) List do jener. Kniaziewicza (wierszem) z portretami obu. fr. 2

* *Niemojowski* (Bonawentura), O ostatnich wypadkach rewolucii polskiej, Paryż 1833 in 8. fr. 1 50

Nieszokoć (Wincenty), Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacii wojny, przez Jen. Jomini, na polski język przełożony. Mont-de-Marsan 1835 in 8. fr. 2

— Szkoła bombardjerów w nocy 29 Listopada. Mont de Marsan 1834 in 8. 1 c. 50

Nowy testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, tłum. X. Wujka. Lipsk. 1832 opr. w skórę. fr. 1 50

Ogiński (Michel), Mémoires sur la Pologne et les Polonais, depuis 1788 jusqu'à la fin de 1815. Paris, 1833, 2 Edit. 4 vol in 8. fr. 14

— Observations sur la Pologne et les Polonais, pour servir d'introduction aux Mémoires de M. Ogiński. Paris 1827 in 8. fr. 3

* Ołtarzyk Polski, tojest *zbiór nabożeństwa Katolickiego* mieszczący w sobie: nabożeństwo zupełne i na wszelki czas do Trójcy przenajświętszej; do N. Panny; do SS. i Aniołów Pańskich; nabożeństwo o wszystkich sakramentach SS.; modlitwy stosowne w różnych potrzebach; ewangielije i listy apostolskie oraz nauki i modlitwy na święta uroczyste także pieśni kościelne, różne nauki duchowne z wielu ksiąg krajowych i zagranicznych *przez* Kościół *S. potwierdzonych* dla użytku wiernych uło-

żony i 12 rycinami ozdobiony. Paryż in 18 str. 780, *Nowe stereotypowe wydanie* fr. 4 (oprawa od 3 do 75 fr.)

* Ołtarzyk polski mniejszy, zbiór Katolickiego Nabożeństwa co najpotrzebniejszego z ksiąg przez Kościół S. potwierdzonych, dla użytku wiernych ułożony i 6 rycinami ozdobiony. Paryż in 18 str. 325. Wydanie *stereotypowe* fr. 2 50 (oprawa od 2 do 50 fr.)

Ostrowski (Antoni), Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiej w ogólności. Paryż 1834 fr. 4

— Żywot Tomasza Ostrowskiego, oraz rys wypadków krajowych od 1762-1815 z portretem. Paryż 1836 na pap. welin. fr. 8
» ordyn. fr. 6

Ostrowski (J. C.), Semaine d'exil. Paris 1837 in 8. fr. 5 50

— *Un jour* de massacre. Paris 1838. c. 50

Pietkiewicz (Michał), Grammatyka języka francuzkiego dla wychodzców polskich napisana. c. 50

* *Pieśni Janusza* (tome 1er) Paryż. 1833 in 18. f. 4

Plater (Louis), La Pologne province russe. c. 50

Plater (Stanislas), Atlas historique de la Pologne in fol. fr. 8

— Plan des siéges et batailles qui ont eu lieu en Pologne pendant le XVII et XVIII siécles in fol. fr. 6

* PODAREK ŚLUBNY, książka dla panny młodéj, gdzie jest nabożeństwo na dzień ślubu, tudzież potrzebne do szczęścia w stanie małżeńskim nauki i rady, ku zatrudnieniu i zbawieniu małżeństw polskich ułożona i po raz pierwszy do druku dana. Paryż 1838 z 4ma rycinami na stali podług Murillo, Carlo Dolci, Leonarda Vinci, wydanie ozdobne. fr. 9

(oprawa od 8 do 100 i więcéj)

Podczaszyński (Michel), La nuit du 29 novembre 1830 à Varsovie, dediée aux élèves de l'Ecole polytechnique par J. Straszewicz, orné de 15 portraits. fr. 2 75

Pomian (Tomasz Bukaty). Sprawa polski wywołana przed sąd miecza i polityki w 1830. fr. 3 50

* *Poselstwo* z ziemi ucisku do synów jéj w rozproszeniu. Paryż 1838 in 32. c. 35

Praniewicz (Thomas), Remarques sur la Pologne, en prose et en vers, en polonais et en français, avec musique, lithographie etc. 2 vol. in 8. fr. 8

Przezdziecki (Joseph), Précis de la biographie de Janus Czetwertyński. c. 60

Słowacki (Juliusz), Poezje, Paryż 1832 2 vol. fr. 7

— *Poezje* tom trzeci, Paryż 1833. fr. 3 50

— *Kordjan* część pierwsza trilogii (4e vol) Paryż 1834. in 18. fr. 3 50

— *Anhelli.* Paryż 1838 in 18. fr. 2

* *Słowaczyński* (Andrzej), Polska w kształcie dykcjonarza historyczno-statystyczno-jeograficznego opisana. Paryż 1833-8 in 8. str. 502. fr. 8

— *Statistique* du Royaume de Pologne (*ouvrage couronné par la Soc. de statist. univ.*) Paris 1337. f. 1 25

— *Statistique générale* de la Pologne prussienne contenant la description du Grand Duche de Posen et de la Prusse Polonaise. Paris 1839 f. 1

— (et César Moreau), Statistique générale de l'Europe, l'Asie, l'Afrique, l'Amérique et l'Océanie Paris 1838 in 18. fr. 4

— *Praga* rys historyczny. c. 75

Relacje o Czerkasii. Paryż 1837 in. 8. fr. 1

Starzyński (Alfons) Bard nadwiślański. Avignon 1832 in 8. fr. 3 50

— *Czaty powstańca*, przytém krótki opis dawnego wojska narodowego rzeczypospolitéj polskiej. Paryż 1838 in 64. fr. 1 50

Straszewicz (Joseph), Les Polonais et les Polonaises de la révolution du 29 novembre 1830, ou cent portraits des personnes qui ont figuré dans la dernière guerre de l'indépendance polonaise, accompagnés d'une biographie pour

chaque portrait. 20 livraisons in folio. Paris 1832-1837 in fol. fr. 120

le même format in 8. fr. 50

— Emilie Plater, sa vie et sa mort : avec une préface de *Ch. Ballanche*. Paris 1835 ornée d'un portrait. fr. 3 50

* *Switkowski* (Tomasz). O wzięciu woli dnia 6 września 1831, z planem Warszawy. Paryż 1833 in 8. c. 75

Sznajde (Fr.) Wypisy do teoryj jazdy, str. 198 in 8. otogr. Paryż fr. 3

Trentowski (Bronisłas) Grundlage des universellen philosophie. Paris 1838 in 8 fr. 5 50

Umiński (J. N.) Récit des événemens militaires de la bataille d'Ostrolenka, avec carte et plan. Paris 1832. fr. 1 25

— Relation de l'attaque de Varsovie avec un plan. Paris 1832 fr. 1

Vues (24) pittoresques de Cracovie et de ses environs, avec une description historique. Paris, 6 livraisons in 8. fr. 14

Witwicki (Stefan), Moskale w Polsce. Paryż 1833 fr. 1 25

* — *Wieczory* pielgrzyma, rozmaitości moralne literackie i polityczne. Paryż 1836 in 18. fr. 5

* — *Piesni* biblijne, piosnki sielskie i wiersze różne. Paryż 1836 in 18. fr. 5

Wroniecki (Antoni), Sprawa piesza, ksiąg dwoje. Paryż 1835 fr. 2
Wrotnowski (Felix), Zbiór Pamiętników o powstaniu Litwy w r. 1831 Paryż in 8. fr. 6
— *Powstanie* na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w r. 1831. Paryż 1837. 2 vol. fr. 10
Zwierkowski (Walenty), Dalszy ciąg zbioru uchwał sejmu polskiego z r. 1831. Paryż 1833. c. 35
— Kilka słów o czynnościach sejmu polskiego w emigracii. Paryż 1833. c. 35
Zienkowicz (Leon), Le Peuple polonais, ou description exacte de ses mœurs, usages et costumes — 10 Livraisons in 4to avec 40 litho graphies. Strasbourg 1838.
Prix de chaque livraison en noir. fr. 1 50
en couleur. fr. 3

Pisma Perjodyczne.

Gazeta narodowa, wydawana w Zakroczymiu, przedrukowana w Paryżu, 1834 in 4to. fr. 1 10
Gospodarz wiejski i miejski, dziennik najpotrzebniejszym i najpożyteczniejszym wiadomościom poświęcony, przez *Józefa Lipowskiego*. Cena Tomu jednego. fr. 8
Kraj i Emigracja, pismo wydane przez *Janusza Woronicza*, 3 vol. fr. 20

Kronika Emigracii polskiéj, wydawana przez *Karola Hoffmana*. Cena tomu każdego z 24 arkuszy. fr. 8

Młoda Polska, wiadomości historyczne i literackie, pismo wychodzące trzy razy na miesiąc (10, 20, 30 każdego miesiąca, arkusz in 8.) od 1 Stycznia 1838, do 1 stycznia 1839 nrów 36. fr. 10

Prenumerata na kwartał piąty od 1 stycznia do 1 kwietnia 1839 fr. 3

* *Pielgrzym polski*, dziennik narodowy polityczny i literacki, Paryż 1833 2 vol. in 4to. fr. 3 50

Polish exile. Edinbourg 1832. 12 nros. fr. 12

Polonais (le), journal des interêts de la Pologne, publié par (*Lad. Plater*). Paris 1833-36 six vol. in 8. fr 46

Polonia, or montly reports on polish affairs, published by the literary association of the friends of Poland. London 1835, 5 liv. fr. 7

Polska, dzieło poświęcone niepodległości narodowéj przez *Olrycha Szanieckiego*. Paryż 1836. (na dochod Kom.) fr. 2

Przegląd dziejów Polskich. Poitiers 1838. Cena każdego arkusza c. 60

* *Rocznik Emigracii Polskiéj* wydawany przez *A. Jełowickiego*. 42 nrów in 8. 1836. fr. 3 50

* *Wiadomości Krajowe i Emigracyjne* 36 nrów 1837 in 8. fr. 3 50

DZIEŁA MAJĄCE WYJŚĆ W R. 1839.

Chodźko (Leonard), Histoire de la vie politique, militaire et privée du général *Kościuszko*. Le même ouvrage en polonais, en anglais et en allemand.

Czaykowski (Michał), Nowa powieść historyczna z czasów Konfederacji Tyszowieckiéj.

Dictionnaire français-polonais et polonais français (edition diament), d'aprés les dictionnaires de l'academie française, de Boiste, de Linde et autres. *stéoréot.*

Gorecki (Antoni), Bajki.

Jastrzębski (Ludwik), Zbiór pamiętników o dawnéj Polsce. (Ciąg dalszy) *Tom siódmy.*

Mierosławski (Ludwik), Powstanie narodu Polskiego w 1831 , od epoki na któréj poprzestał Mochnacki ; tojest od rozpoczęcia kroków wojennych do końca.

Pamiątki z czasów barskich : *Kazanie Konfederackie, Pan Dzierżanowski, Xiąże Radziwiłł Panie Kochanku, Pan Bielecki* i *Ksiądz Marek.*

Pieśni Janusza tom drugi i trzeci.

Poema *Piasta Dantyszka* herbu Leliwa *o Piekle.*

Pologne (la) pittoresque, 3e volume.
Słowaczyński (André), Statistique de la Lithuanie, des terres russiennes, et de Cracovie.
Słównik języka polskiego, na wzór Lindego, dopełniony wyrazami opuszczonemi.
Słowacki (Juliusz), trzy poemata.
Sznajde (Franc.) Służba polowa jazdy.
Umiński (J. N.), Rzecz o powstaniu narodowém w Polsce w r. 1830, 1831, przypisane żołnierzom polskim. 2 tomy.
Wrotnowski (Felix), Zbiór Pamiętników o Litwy *tom drugi*.

PISMA PERJODYCZNE POLSKIE

WYCHODZĄCE NA ROK 1839.

Demokrata Polski. Potiers, wydawca Kazimierz Tomkiewicz. Prenumerata 12 numerów in 8 fr. 2 50 c. (Tom II, Cz. I.).

Gospodarz wiejski i miejski. Strasbourg, wydawca Józef Lipowski. Cena dwóch zeszytów czyli tomu jednego z 20-24 arkuszy, złp. 20. Cena ta w r. 1839 zniżoną zostanie. (Tom II zeszyt 3).

Korrespondent Emigracji Polskiéj. Paryż, wydawca Alfons Potrykowski, 267, rue St. Jacques. Prenumerata na 12 półarkuszy in 8 otografowanych fr. 2. (Tom I Cz. 3).

Kronika Emigracji Polskiéj. Paryż, wydawca Karol Hoffmann, 31, Ne. des Mathurins. Penumerata na 12 numerów in 8 fr. 5 dla emigr. fr. 4. (Tom VIII cz. 1).

Młoda Polska. Paryż, adres redakcji: *à M. le Gérant de la librairie Polonaise rue des Marais St. Germain*, 17 *bis*. Pismo to wychodzi 10, 20 i 30 każdego miesiąca w numerach arkuszowych in 8, prenumerata kwartalna fr. 3, rocznie fr. 10. (Tom II cz. 1).

Polak. Paryż, wydawca Michał Chodźko i F. Zawadzki, rue Seine St. Germain 18. Prenumerata na 9 numerów półarkuszowych fr. 2 50 c. (Część IV).

Polacy na tułactwie. Bruxella, wydawca Fr. Gordaszewski, 19 Coppens. Prenumerata kwartalna fr. 3. (Tom II cz. 1).

Przegląd dziejów Polskich. Poitiers, wydawcy Heltmann i J. N. Janowski. Cena każdéj części fr. 5. (Część druga).

Pismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Potiers. Wychodzi poszytami, różnéj obszerności i ceny.

Do rzędu podobnych pism należą:

Okólniki Towarzystwa Demokratycznego polskiego, oraz *Kommissyi Korrespondencyjnéj* ma-

jącej na celu scentralizowanie Emigracji, wychodzące w Potiers i *Sprawozdania Kommissyi Funduszów Emigracyi Polskiéj*, exystującej w Paryżu.

WSPOMNIENIA SIEDMIU LAT PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO.

Niedawno skończyliśmy rok siódmy naszéj pielgrzymki, zamknięty ósmą rocznicą Listopadowego Powstania, święconą na obcéj ziemi. Lat siedem zasępionych goryczą tułactwa, jakiż to pas ciemny prawie na srzedzinie życia téj garstki, tych siedmiu tysięcy synów Polski, co rozsypani po wolniejszéj połowie świata, stanowią pewną całość, najpospoliciéj zwaną Emigracyą.

Jest druga połowa ziemi naszego rozproszenia, i drugie grono cierpiących za Ojczyznę, w twierdzach Austryjackich i Pruskich, w pustyniach Uralu i Kaukazu. To także Emigracya, dla któréj nazwisko mniéj jeszcze obmyślone, któréj liczba

wcale niewiadoma. Lat siedem w tamtéj stronie, jakiż to straszny przeciąg czasu, może na końcu tylu żywotów!

Nam i im zakryty kres ostateczny, różnie wydzielonego doświadczenia i męczeństwa. Któż ośmieli się dzisiaj sądzić tę sprawiedliwość, co wedle swojéj miary ważąc winy i zasługi, wskazała jednych na głośne wygnanie między ludzi, drugich na cichą pokutę w więzieniach i stepach. Okropna samotność kazamatu, bolesne obręcze kajdan, i ciężka kula u nogi sybirskiego kopacza; ale też i to okropnie bydź samotnikiem wśród tłumu, wyjętym z pod prawa w społeczeństwie, wiecznie ciągnąć za sobą ciężar żalu lub zgryzoty. Komu myśl nieodstępna tyranka rozerwie i pomięsza wytężone sprężyny rozumu, komu suchość serca nieustannem pragnieniem strawi piersi, albo gwałtowna rozpacz uzbroi rękę na własne życie, trudno powiedzieć czy gorzejby mu było konać z wycięczenia sił, nędzy cielesnéj, albo pod razami oprawcy. Nareszcie, jeśli zdaje się nam częstokroć, że mniéj winnych wszędzie dotkliwsza dola, szanujmy w tém niezbadaną tajemnicę: wszakże Najniewinniejszy skonał na krzyżu za grzéchy całego świata; a może i cierpienia nasze nie są za nas i dla nas samych tylko.

Oto w miejscu, z kąd na lewo i prawo rozsy-

pało się nasze dwoiste pielgrzymstwo, leży kraj rodzinny, zakrwawiona i żałobą okryta Ojczyzna, matka posyłająca za nami coraz nowych męczenników i tułaczy. Tam dziesięć wieków narodowego życia, gra dzisiaj w sercach dwudziestu milionów przydeptanych stopami trzech ciemiężców; tam w występkach i cnotach przodków, w słabościach i siłach braci, źródło naszych narzekań i pociechy, cierpień i nadziei.' Wątek ojczystéj historyi który z nami rozsnuł się po świecie, zbierze się kiedyś w całkowitą puściznę dla przyszłych pokoleń, jak zebraliśmy dobre i złe dziedzictwo uprzednich błędów, męczeństw, i tułactw narodowych.

Oddalali się niegdyś w obce kraje poczciwi królowie nasi, z sercem pełnem miłości dla Polski, pełnem trosków o jéj losy. Tułali się możni rodacy unosząc głowy przed zasłużoną karą, albo przemocą współobywateli. Najazd zewnątrz, domowe burze, niezaspokoiły się pielgrzymką królów i możnych; cała ziemia Polska padła pod jarzmo, cały naród począł wydawać roje tułaczy. Ucisk, powstanie, emigracja, a wzdłuż wszystkich tych trzech okresów przeciągnięte wielkie rozdwojenie środków zbawczych, oto główny zarys dwakroć powtórzonego obrazu w pół wiecznéj historji naszéj.

Po upadku Kościuszki, wiele kibitek poszło na północ, wiele krwi legiony nasze wylały w południowych stronach; jednak niezamknęły się drogi do Sybiru, i z ogromną jak świat sławą, z pieśnią nieśmiertelnéj nadziei legionów, wróciła w dóm myśl dalszych wędrówek.

Na polach Stoczka i Grochowa znów całym blaskiem wybuchła waleczność polska; a tychże chwil, w radzącem kole narodu, smutne przeczucie pisało prawo, zgromadzenia się gdziekolwiek, — za granicą. Czemu sejm nie miał woli położyć się w szerokich granicach staréj dziedziny naszéj, jak niegdyś Rejtan w izbie sejmowéj?

Z wiosną, wieniec który zdawał się wodzowi cierniowym, puścił gęste listki wawrzynu; mogliśmy już nie z rospaczą lecz z ufnością wołać: smierć lub zwycięztwo! Aż oto przednia straż naszych zwycięztw staje się przednią strażą pielgrzymstwa; pierwszy zdobywca dział na nieprzyjacielu, złożył broń w ręce chytrego sąsiada. Nie długo potém drugi dotkliwszy przykład otworzył wrota do państw drugiego sprzymierzeńca Moskwy. Głos powszechny narodu, po lekkiém westchnieniu, posłał więźniom austryjackim pobłażliwe słowo; przy bardziéj ponurym żalu nie przeklął rozbrojenia się w Prusiech. Czemuż ten głos, wracając ciągle do hymnu pociechy: « Jesz-

cze Polska niezginęła, » nie przydał nigdy: « biada temu kto opuści własną ziemię póki żyje. »

Więc na ścieszki ubite przez mniejsze oddziały, posunęło się wkrótce całe rycerstwo, całe Powstanie Listopadowe. Straszny koniec tylu świetnych korzyści, tylu zachwycających nadziei! I do dziś dnia, nie jest to wspomnienie, ale żywa mara, dręcząca jędza, która krok w krok idzie za każdym tułaczem, mięsza gorycz w jego pokarmy i napoje, jadem zatruwa jego rozmowy, uspionemu rzuca strach między miłe widma kraju i rodziny. Szukamy wśród siebie winnych, a wewnątrz każdego jest cóś, co go karze jak winowajcę. Zwykle chwała i nagana najpierwéj dostają się wodzowi, lecz gdy hufiec zwycięży lub pierzchnie, sława albo hańba stopniami naczelnictwa spływa słusznie na szeregi, — i tam jéj podstawa rzeczywista. Naród, to ścislejsza całość niż hufiec wojenny; w nim jak w pojedyńczym człowieku głowę i wszystkie członki jedna krew obiega. Niektórzy lekarze początek każdéj choroby do krwi odnoszą; a starożytna medycyna podobno mędrzéj, wszelką wadę organizmu przypisywała odpowiedniemu zboczeniu w duszy. Na duchu naszego narodu musi bydź jakaś skaza, dla któréj całe jego ciało doświadcza niemocy i cierpień.

Kiedyż byliśmy słabsi, kiedy bardziéj poniże-

ni, jak wówczas, gdy w kilkadziesiąt tysięcy wojska przybiegłszy pod progi zabójców naszych, rzuciliśmy broń, i skarb, większą od broni siłę porządku, droższą od pieniędzy ufność, i bez władzy, bez ładu, zalegliśmy obozowiska w kordonach austryjackich i pruskich. Cóż nas wtedy zasłaniało od gwałtu nieprzyjacioł, czém byliśmy jeszcze straszni, za co sława roztoczyła nad nami drogę mleczną wzdłuż całego świata? Austrya i Prusy przygryzły usta drżące od trwogi i złości, nie śmieją urągać się niedoli, uchylają czoła przed obszarpanym mundurem wojowników polskich, dają im obfitą żywność, płacą żołd, cicho tylko i podstępnie starają się skusić do powrotu w paszczę cara. Daléj ku zachodowi podnosi się mnóstwo ludów, wyciąga do nas dłonie z miłością i zapałem, zaprzęga dla nas tryumfalne wozy. Sprawa nasza właśnie gdyśmy ją opuścili, stała się sprawą powszechną Europy: duch Polski stanął w gabinetach wszystkich monarchów i przed trybunałem opinji wszystkich narodów; musi bydź w nim jakaś świętość, jakaś potęga, co go wśród zamętu interessów ziemskich potrzebnym, wśród ważenia się mocarstw rzeczywistych obecnym czyni.

Powstanie Listopadowe z całą grą różnych żywiołów swoich, uwinięte w kłębki zmieszanego wojska, i nakształt chmurnych obłoków wiszące

nad granicami ojczystéj ziemi, zdaje się że było oddane wiatrom, które je ostatecznie rozdzielić, i w rozmaite strony roznieść miały.

Podobni do stada strzałami pomięszanych żurawi, wszyscy czuliśmy jakby instynkt jesiennego odlotu dla wrócenia w lepszą porę; ale nie każdy jednako pojmował cel wędrówki, nie wszystkim starczyło sił i odwagi, nie wszystkim wreszcie była zostawiona wola.

Kto wie, czy Ten co narodom i ludziom przeznacza koleje, co opornych i ochoczych przez różne ścieszki Opatrznością swoją wiedzie do założonego kresu, nie rzekł natenczas: « niewdzięczni i zakamieniali! oto chciałem was w dziedzinie ojców waszych zebrać pod skrzydło moje, aleście mieli różne myśli: idźcież za temi przewodniczkami po świecie, abyście ujrzawszy ich koniec poznali co warte ».

Myśli nasze wszystkie zbiegały się do Francyi, i mniemaliśmy w niéj znaleść ogniwo rozprzężonych sił naszych, koniec pielgrzymki. Kto tak wierzył i do wiary téj przywiązał powinność dalszego poświęcenia się dla ojczyzny, na tym niewidoma ręka położyła znak, po którym rozpoznajemy się dzisiaj w szerszem i przeciąglejszem rozproszeniu.

Długo niewiedzieliśmy wielu nas, kędy, i jak który wędrował; długo po jednemu i garstkami

zlewaliśmy się w całość, któréj imie nastało przed liczbą, któréj dziejom nie wiadomo od jakiéj chwili naznaczyć początek.

Jeszcze ojczysta ziemia nie pożegnała ostatków zbrojnego powstania, a już stolica rewolucyi lipcowéj witała u siebie bezbronnych powstańców polskich. Bruk Warszawy nieruchomy pod stopami drżącego nieprzyjaciela, i bruk Paryża wzruszający się ciągle pod tronem Filipa, były jak dwa krawędzie rzuconéj dla nas kładki. Nim orszak wychodniów zamrówił się na niéj, rzekłbyś że górą prześmignęła gwiazda zwiastunka i przewodniczka jego. Polska duszona w okowach, pierwszy raz otwierając usta, szepnęła cicho: bądź błogosławiona Emigracyo moja! a wzdłuż Europy zagrzmiał głos: niech żyją Polacy!

Za światełkiem naszych nadziei w jednę gwiazdę zebranych, błyszcząc krwawo jak iskry pożaru, ciągneliśmy nakształt warkocza komety. Wieszcze przeczucia i mimowolna trwoga przejmowały widzów; — zniknęliśmy im z oczu, nieobrachowany nasz bieg, niewiadomy powrót. Emigracya dotąd w oczekiwaniach narodu posłanniczką błogosławioną; w świecie politycznym błędną kometą; w umyśle samych emigrantow, ideą jasną na dnie serca, ciemnem i kruchem ciałem przed oczyma rozumu, zagadką dręczącą całego ducha.

Siedm lat udręczeń moralnych nad zadaniem, jak spełnić posłannictwo narodowe, do jakiego systemu w polityce przywiązać nasze losy, czém spoić uczucia z rachubą — to historya Emigracji naszéj. Poczyna się ona w chwili kiedy pierwszy raz imie Polski, nam i obcym niewystarczyło za odpowiedź: dla czego i pocośmy przyszli do nich; kiedy za karę grzechów ojczystych, i własnych, otworzyliśmy księgi cudzoziemskich nauk, aby różnie poprzezywać siebie samych.

I.

Kilkudziesiąt Polaków, z rządu, z sejmu, z wojska, z obywateli zbrojnych i z nietykających się broni rozprawiaczy, zbiera się w Paryżu; szuka natychmiast środka i organu swoich wyobrażeń, chęci, starań dla sprawy ojczystéj; czuje konieczną potrzebę zawiązać się w pewne ciało moralne. W tym szczupłym zarodku Emigracyi jest już cały jéj duch, wszystkie elementa rewolucyi listopadowéj, wszystkie pierwiastki domowéj niezgody zapieczętowane ciężkim żalem, zagłuszone zgodnym, wielkim okrzykiem po świecie miłości i czci dla Polski.

Miłość Francuzów, potrzebowała już nowego nazwiska, nazwali ją sami sympatją. Sympatja dla

nas brzmiąca głośno po ulicach, realizowała się w komitetach; tych ogniskiem był komitet Centralny w Paryżu, a jego prezesem niefortunny opiekun rewolucii lipcowéj, Lafayette, smutny jak my, pełen wiary w lepszą przyszłość jak my, i jak my spodziewający się czegoś.

Stary, nieśmiertelną okryty sławą przyjaciel wolności, w milczeniu podał rękę garstce synów ujarzmionéj Polski: takie było pierwsze spotkanie się dwóch rewolucii połączonych sympatją. Patrzyły sobie w oczy ze łzami i obie zdawały się mówić: czego innego spodziewałam się po tobie. Ale miejmy nadzieję, lada chwila, wszystko zmienić się może.

I patrząc wtenczas z Paryża, pod którym huczał wulkan, nad którym męciły się obłoki, cały horyzont polityczny wyglądał jak ognista chmura. Wołali jedni: oto zaraz pioruny uderzą w królów i padną ich trony; szukajcie opieki przy tronach, mówili drudzy: własnemi wichrami anarchia rozwieje się, a prawy porządek rzeczy zostanie. W dwa kierunki rozrywały się nasze zewnętrzne nadzieje, przyczepiliśmy do nich domowe niesnaski, i przypadły dobrze jak wątki z jednych kłębków wysnute.

Ale od dalekich widoków trzeba było co moment spuszczać wzrok wewnątrz własnego grona,

gdzie leżało ogniwo spólnej sprawy, i radząc o niéj dla dnia obecnego, kolejno cofać myśl w przeszłość. Kiedyś będą dziwili się ludzie, ile w nas było młodzieńczéj żwawości i siły: każdą myśl chcieliśmy wykonać zaraz, a gdy nie mieliśmy nic więcéj prócz siebie samych, wykonywaliśmy ją na sobie. Może też da się to widzieć wyraźnie z czasem, że szukając formy dla naszego napowietrznego bytu, wielkiemi skokami lecieliśmy w głąb epok narodowych.

Naprzód jakby koło kawałka masztu uniesionego z rozbicia budując nowy statek, na powadze ostatniego prezesa rządu powstania, założono arkę władzy czyli raczéj reprezentacii emigracyjnéj. Był to Komitet tymczasowy zawiązany w Październiku. Ale nadchodził dzień 29 Listopada, i samo zbliżenie potężnéj pamiątki, rozwiało budowę przypominającą dni niemocy naszéj. W Komitecie dała się słyszeć uwaga, że będąc tułaczami, nie mamy żadnego charakteru politycznego, i obchodów narodowych publicznie robić nie możemy. Alboż to my tylko zbiegi, którzy unosimy swoje głowy? odpowiedziano, i była to kwestja prowadząca daleko.

Lafayette zagodził spór; czcić naszą rocznicę wziął za obowiązek sympatii Francuzów; Komitetowi Centralnemu poruczył urządzić obchod

stosownie do powszechniejszego życzenia Emigrantów. Po nim, trwa dotychczas ten tkliwy obyczaj. Co roku, kiedy narod cichym westchnieniem, sybirscy pokutnicy nasi smutną łzą święcą pamiętną godzinę, kiedy wszędzie gdzie głos wolny odzywać się może, każda garstka rozproszonych Polaków przemawia w imie ojczyzny, schodziémy się w metropolii tułactwa, jakby przed cieniem Lafayetta zdawać rachunek z odbytéj drogi, pytać o dalszy kierunek. Obchodami listopadowemi oznaczają się i liczą lata naszéj pielgrzymki. Pierwszy taki obchod rozpoczął rzeczywiście historją Emigracii, uroczystem wstąpieniem w koło złudzeń i zagadek.

« Niech gościnna i przyjazna ziemia Francii, będzie dla was drugą ojczyzną — mówił Lafayette — ale zachowajcie *narodowość* waszę, która zawsze była chlubą i zbawieniem dla was »

« Te chorągwie, — rzekł przyjaciel nasz Amerykanin, okazując sztandary od miast Nowego Yorku i Bostonu przysłane, — miały powiewać wśród waszych pułków; niestety przychodzi mi złożyć je na grobie Polski. Ale ufajcie mężni Polacy: *rozum* postępuje krokiem olbrzymim; ludy nie ścierpią długo oporu tych, których biorą na sterników swoich i płacą im za to. »

Bogdajbyśmy wtenczas w słowie narodowości

mogli byli widzieć czytelną tablicę przykazań dla nas wszystkich, a uczuwszy niemą wymówkę w szeleście sztandarów rozwijanych przed nami pod cudzym dachem, wszyscy uderzyli się w piersi i zaufali Temu co mędrszy nad rozum ludzki, mocniejszy od ludów!

Ale podniósł się między nami głos najpoważniejszy i odrzekł: Idea narodowa polska rozwija się ciągle i musi dojść swego kresu; zatrzymano jéj postęp w powstaniu i przetośmy upadli; przychodzimy do Francii z naszą sprawą, bo tu gotuje się dla wszystkich ludów upragniony nowy porządek rzeczy.

Pozostawało tedy okazać, co to jest ta nasza idea narodowa rozwijająca się własną siłą? Kto i dla czego paraliżował powstanie? Jakie i w czém są prawa owego porządku, co zbawiając świat miał spełnić nasze nadzieje? — Cała przeszłość dziejów Polski, wszystkie czyny powstania, i niezmierna zagadka społecznéj budowy świata, zostały lekko, namiętnie, śmiało przed sąd rozumu powołane.

Po przodkach mieliśmy w duszach ten instynkt poświęcenia się i to uczucie wzajemnych między narodami węzłów braterstwa, które sprawę naszą wynoszą nad obręb własnych interessów, i nas wodzą na rycerskie wędrówki. Ale światło co

niegdyś tajemnicę tego instynktu czyniło zrozumiałą — przygasło między nami i w świecie. Pielgrzymi ciemni, wzięliśmy na siebie rolę nauczycieli, sędziow, prawodawców, i wesoło, dumnie, żarliwie, rzuciliśmy się do roboty, słowem, piórem i czynem.

Odurzający wicher słów , stosy papierów i zwaliska napowietrznych instytucji zostawując za sobą, ruszamy dalej. Pamięć gubi się w tym odmęcie; rzucając wzrok na upłynione lata, ledwo można schwycić mgliste zarysy obrazów : wielkie one i wspaniałe kiedy na nie pada odblask czystéj miłości; odrazliwe gdzie zafarbowała żółć i pycha.

Zrazu robota zdawała się prosta naturalna i łatwa. Powiedziano sobie : nigdzie teraz nie masz Polski na świecie tylko w szlachetném sercu i wytrwałości wygnańców polskich. Zbiera się nas co raz więcéj; czemużbyśmy nie mieli tu, choć na obcéj ziemi, złożyć małéj rzeczypospolitéj , żeby w tym zawiązku prawdziwa Polska ocalała. Zawód naszego powstania nieskończony; dla służenia daléj ojczystéj sprawie, umocujmy się sami, spójmy się w całość , choć w szczupłéj garstce wyobrażającą istotę wielkiego narodu. Lecz żadna społeczność bez wewnętrznéj organizacyi istnieć niemoże, władza jest konieczným warunkiem społecznego bytu , stwórzmy sobie władzę.

« Stwórz muchę a stworzysz świat » ta mądra nauka nieprzyszła nikomu na myśl. Poczęła się więc robota budowania władzy, a przy niéj pomięszały się języki robotników. Jakby za grzech pierworodny Emigracyi, za poczęcie się jéj z rozsypki, naznaczonym w umyśle piętnem analizy, wypadło zaraz zaprzątnąć się rozbiorem materyałów. Imiona figurujące w ostatnich dniach walki, okazały się już nieprzydatne, krytyka rewolucyi surowo osądziła niektóre partye, i zatrzymała się aż na drugim końcu dziejów powstania, gdzie w mroku wieczora listopadowego znalazła powagę, przez cały ciąg rewolucyi popularną, ale nie wyszłą na świecznik, nie zużytą. Owoż i kamień węgielny.

Dawniejszych tradycyi sięgającym obyczajem, bracia Polacy wybierają z pomiędzy siebie marszałka: pod jego przewodnictwem ogół głosami mianuje jedenastu członków komitetu, który stając na miejscu *tymczasowego*, przez śmiałéj wieszczby antytezę nazwał się *stałym*. Ogół zawiązującéj się rzeczypospolitéj nie miał stanów; wedle nowszych wyobrażeń był istnym ludem. Lud wszechwładny, czyniąc organem swojéj woli komitet, poruczył mu, niejako praktyczne rozwiązanie wszystkich zadań obchodzących Emigracyę.

Kilku z obecnych w Paryżu Polaków, nie we-

szło do ogółu, w miarę przybywania pojedynczo ściągających się Emigrantów, powiększała się liczba pierwszych i drugich. Ogół, płodna matka podobnych sobie kół i kółek, poczyna obracać się wśród różnych szczegółów, a chociaż te nie tworzą osobnego grona, rozdwojenie okazuje pewną polarność, ma na zawsze wyraźny charakter ruchu i oporu. Na obwodzie kół tarcie się cierpkie, niknie ich obręcz w kurzu, pryskają na zewnątrz stojącym nazwiska obojętnych, egoistów, dyplomatów, arystokracyi. Zacznij wpatrywać się w te piętna, aż nikną ludzkie twarze i stają tylko dwa wielkie widma, dwie teorye. *Rozumowy postęp* ciągnie się wirując jak napowietrzna ćma marzeń socyalno-politycznych; *Eklektyzm* realny, niby Dante u bramy piekieł, z politowaniem i smutnie pogląda na częstokroć piękne, ale potępione cienie. Zostawmy rzeczywistość późniejszemu sądowi, a obróćmy pamięć w nasze elizejskie pola.

Witaj naprzód duchu komitetu stałego! Ukazujesz się w dali skromny i potulny; wśród gałęzi różnych komitetów cudzoziemczych, przy pniu centralnym jak mały przyrostek, jak gąbka która bierze w siebie sok pożywny, i wiernie, czysto oddaje go rodakom. Cóż to za chmura papierków koło ciebie? — odezwy do ludów! Gdzież i komu poczta ma je oddać? dziękujesz czy prosisz? Lecz

widzę, widzę już myśl twoję. Blada i zmęczona historya Polska, żuje chciwie ubogi pokarm proletarski na bruku Paryża, i mdleje, rozpływa się w marę, w obłok, w mgłę nieogarnioną.

Pod tą mgłą na dole, huczy burzliwe morze: rzesza sejmujących polaków nie zupełnie jeszcze zewnątrz i wewnątrz przestrojonych po francuzku. Jest przy ulicy Taranne, dóm wsławiony siedliskiem wielu stowarzyszeń miłujących umiejętności i ludzkość. Tu odbywały się narady jak znieść ohydną przedaż Murzynów, tu rezydował komitet dla Greków, i późniéj zasiadł komitet Centralny-francuzko-polski. Pod skrzydło Centralnego wszedł emigracyjny, a za nim wrunął ogół Paryzki, i niesłychanym nigdy gwarem napełnił ściany. Gdzież są dzisiaj twoi wielcy mówcy, pamiętny Taranie! ale póki życia, w myśli każdego tułacza pozostaniesz głównym dzwonem naszéj babilońskiéj wieży.

Tymczasem, zmienia się scena; z innéj strony nadciąga inny ogół Emigracyi. Duch żołnierski skołatany srodze, ale zawsze sztywny i sprężysty, podniósł się w szczątkach naszéj armii rozbrojonéj. Jeden jenerał z troskliwą chęcią obrócił się ku towarzyszom chwały na wolę losu opuszczonym w nieszczęściu; ufność i wdzięczność czyni go rzeczywistym wodzem. Niewidoma szala rozwa-

żyła już ofiary. W Fischau i Elblągu słychać jęk z rozlewem krwi pchniętych w ręce Moskwy; a gromadki wyzwolonych bierze w swoje klamry geometryczny porządek, i nadaje im mechanizm kolumn. Napełnione myślą legionów, okryte dziedzictwem całej dawnéj i świeżej sławy oręża polskiego, kolumny ruszają w tryumfalną podróż. Wódz wyprzedza orszak, wpada do Paryża, jak bąba potrąca komitet, ogół zwie Honoratką ożenioną z Jakobinizmem, szuka drogi ministeryalnéj, i w końcu jéj postrzegłszy Algier, nie cofa kroku. Kwestya zachowania narodowości w znakach i kolorach ojczystych, porusza znowu cały zamęt starszych i nowszych wyobrażeń.

Ciemno na tym smutnym punkcie naszéj przeszłości. Rozumowania za i przeciw, staczają uporczywą, nieskończoną walkę, a w obu szeregach argumentów nie masz nic, coby razem serce i głowę zaspokoić mogło; sąd pozostał instynktowi, i ozwał się głos niemal powszechny, który brzmi jak żałobna pieśń dla kości polskich rozsypanych po wyspach oceanu i afrykańskich piaskach, jak wieszcza zapowiedź, że już ufność w mocarzy ziemskich dosyć krwią naszą opłacona.

Kolumny ściągają się do Francyi, w miastach na szlaku prosto wiodącym do morza Srodziemnego zgromadzane, dostają nazwisko Zakładów

wojskowych, są pod dozorem komendantów francuzkich, dla załatwienia zaś swoich administracyjnych potrzeb tworzą u siebie Rady. Emigracya tedy przybiera dwukształtną postać, komitet usiłuje zawiązać ściślejszą spojnię między Paryżem i zakładami, a okoliczności zewnętrzne i różne pierwiastki wewnątrz, miotają wiotką formą tułactwa.

Wzgląd na obecność, na ciężki stan starego żołnierza bez służby, pociągnął w zakładach myśl do zbyt ciasnego zakresu widoków materjalnego bytu; wzgląd na przyszłość przywiązana do zagadnień socyalno-politycznych, porwał rozumy mędrców warszawsko-paryzkich, w metafizykę zasad rewolucyinych: po środku miłość ojczyzny pozostawała jak na krzyżu rozpięta w imie sławy i zbawienia dla narodu. Komitet nie miał sposobów ani zaspokoić potrzeb żołnierstwa, ani skierować uczniów wyprzedzających mistrza: zachwiała się jego podstawa.

Z łona zakładów wychyla się projekt nowéj, poważniejszéj do traktowania z rządem francuzkim władzy emigracyjnéj, pod tytułem Delegacyi jenerałów, — i przemija bez skutku. Z łona Taranu wystrzela treść wszystkich dyskussyi o sprawie naszéj, prowadzonych pod przewodnictwem

światła wieku, i daje początek Towarzystwu Demokratycznemu.

Pięciu mężów, i para ćwiartek druku, oto jest postać pierwszego zawiązku. Siedem grzechów śmiertelnych i ósmy przeciw Duchowi Swiętemu mówiącemu do nas głosem Ojczyzny, zredagowało Akt w powabnych hieroglifach zasad, celów i środków, czysto-filozoficzno-demokratycznych : apostołowie i symbol wiary, nikną z gwarliwéj sceny, kryją się jakby ziarno w żyzną ziemię.

Na powierzchni różnobarwne żywioły zwolna przyjmują kolor co raz wydatniejszy opinji francuzkich, a w tém prawo Kwietniowe rzuca jeden cień po wszystkich sercach polskich, i całe oblicze Emigracyi ma wyraz głębokiéj i poważnéj żałoby, tkliwego zadumania. W dniach wiosennych, przypominających rocznicę świetnych zwycięstw i nadziei, uczuliśmy najmocniéj cios poniżenia.

We Francyi duszno, jak przed burzą. Osiadłym na mieliznie, pożądana i burza. Patrzym ku wszystkim brzegom, wszędzie myślą i życzeniem rzucamy kotwicę; a dobrze ktoś powiedział : życzenie, jest własnym sądem na człowieka. Gdzie tylko utkwiła myśl Emigracyi, musiała późniéj stanąć jéj noga.

Jakże jednak wspaniały, jak korzący dumę umysłu jest ten obraz sprawy naszéj, z ojczystego

gruntu w garstce wychodniów rozsianej na świat szeroki. Niemcy zbudzone ze snu, płoną niezwykłem życiem; Anglia przez cały czas walki naszej niema i głucha, podnosi głos z poważnej trybuny prędko rozchodzący się po wszystkich przedziałach narodu. Co tylko nazywa się postępem, cywilizacyą, prawem królów i ludów, wszystko doświadcza się na nas jak na probierczym kamieniu; a my! my także we wszystko ciągnieni jak pod kamień młyński, musiemy dać świadectwo prawdzie.

Owoż, przed oczyma naszémi wybucha jeszcze największa z niedogorzałych min rewolucyi lipcowéj. Na początku słychać tłumny okrzyk: niech żyją Polacy! potém turkot bębnów, huk dział, i niech żyje król! Widzieliśmy poświęcenie się garstki, ochoczą służbę tysiąców; ucichło wszystko, i staliśmy z założonemi na piersiach rękoma, pytając siebie samych, co rządzi losami świata; a wróciwszy pod dach, znaleźliśmy mędrków naszych dowodzących, że interes mass i wola większości są jedyną prawdą i mocą.

Po przejściu burzy, zdawało się że Afryka i Ameryka stanęły bliżéj przed oczyma Emigracyi. Istotnie, ministerjum mając wiadomość, że z Prus wysłano na okręcie 566 żołnierzy i podoficerów, zamyślało, przyłączyć do nich 300 wiarusów na-

szych zgromadzonych w Bezanson, i wcielić to wszystko w legion cudzoziemski; ale oficerów wezwało tylko na ochotnika. Znajdują się ochotnicy i szerzą werbunek; powstaje przeciw nim okrzyk że krew należną wielkiéj sprawie Polskiej, chcą rozlewać mordując Beduinów broniących swéj wolności; powaga starszyzny obrusza się na gorące, namiętne rozumowania młodzieży, klnie filozofią i Honoratkę, na wsparcie subordynacyi używa władzy francuzkiéj; z kwestyi Algieru, robi się kwestja partyi wewnętrznych, dotknięcie ręki obcéj zajątrza rozdział — i krew polska leje się w coraz liczniéjszych zapamiętałych pojedynkach. — Ach! ta krew, musiała zmywać ciężkie jakieś skazy na naszym charakterze narodowym.

Wśród tak wstrząśnionych kolumn armii emigracyjnéj, inny powód wnosi ruch nieprzyjazny dyscyplinie. Mus tworzenia władzy pociąga naprzód Rady, a wnet i całe rzesze na drogę obywatelską. Pełnomocnicy od Rad lecą dyliżansami z miasta do miasta, umawiają się głośno, szepcą na stronie, warzą projekta, piszą instrukcye i ustawy, jednem słowem, sejmikują. Patrzysz, aż tu z pod ciasno przez W. Xięcia przykrojonych mundurów, z pod okrągłych furażerek, wychyla się kontuszowa natura polska w rogatéj konfederatce, i wstępując na prawodawczą trybunę, dziwnie mie-

sza swój język obozowy z terminologią parlamentarską nowéj ojczyzny. Zrazu jednak nie widać tu w robocie władzy, ani zawziętego krytycyzmu przeszłych wypadków, ani oczmucenia się połyskiem doktryn politycznych. Serce proste, ucisza w sobie żal, składa nieufność, przed tą myślą że każdy współ-emigrant cierpiący dla Polski jest dobrym Polakiem; a gospodarski rozsądek czując, że kto sam przez się nie stoi wyżéj, temu wota tułaczów nie dadzą potrzebnéj wziętości, trafnie szuka osób.

W tém okręt *Łosoś* zahacza się o wysepkę Aix, bracia wiezieni z Gdańska do Algieru, wyciągają ręce ku wyglądanéj długo ziemi francuzkiéj, tkliwie wołają na braci żeby im dłoń podali. Paryż i zakłady jak za jedną wspólną nić targnione wzruszają się, kłopocą się, radzą co czynić. Potrzeba poważnéj opiekuńczéj reprezentacyi, zdaje się okazywać najwidoczniéj najgwałtowniéj; pełnomocnicy pracują goręcéj. Ale na Tarańskiéj mównicy staje nieugięta mądrość i z potém czoła utrzymuje swoje: *pereat mundus fiat justicia.* Stało się: wyznaczona kommissya ułoży projekt ustawy względem sposobu wotowania, ogół przedyskutuje każdy artykuł, przyjętą redakcyę poszle pod dyskussją wszystkich zakładów; a dopiero wedle powszechnie przyjętéj uchwały, rozpoczną

się obrady; inaczéj zasada wszechwładztwa ludu byłaby obrażona. Potok doktryn rozszumił się: cel, potrzeba, skuteczność roboty, znikły na końcu niezmiernéj perspektywy.

Ramie wojskowe rozcięło węzeł gordyjski: na 3,000 głosów zawartych w pełnomocnictwie delegowanych od zakładów, stanął nowy komitet promieniejący sławą walecznego jenerała. *Cedat toga armis*. Dawno już zachwiany, a teraz wielkim ciosem potrącony komitet uprzedni, pogląda jeszcze z nadzieją na odezwanie się Taranu do wszechwładztwa; przeciw nielegalności protestuje swoim bytem, i tuli się pod zasłonę przeszło 600 otrzymanych podpisów. Ale z skromnego zacisza myśl szybująca po wielkiéj przyszłości zagarnęła Rossyą, i wywołała na siebie gniew ambassady moskiewskiéj. Prawo kwietniowe druzgocze najwspanialszy gmach architektury emigracyjnéj, i szczątki jego wyrzuca z Paryża.

Tymczasem, bardziéj własna wytrwałość i żywa sympatya Francuzów, niżeli zabiegi braterskiéj staranności, uchroniły od Algieru, przybyszów z Gdańska. Dzień 29 Listopada zastał Emigracyą spokojniejszą, a przynajmniéj oswojoną już z trwogami o jéj stan zewnętrzny.

W starożytnem opactwie St. Germain, w obszernéj izbie gdzie jak wieść klasztorna niesie,

nasz Jan Kazimirz z daleka od ojczyzny, bolał i dumał nad jéj losem, zbiera się tłum tułaczy Polaków. Na ścianach, chorągwie przyjaznych i wolnych narodów, w środku orzeł biały z pogonią; zgromadzenie nie ponure i wzdychające, ale z piersią wzdętą, z rozpogodzonem czołem sypie okłaski mówcom. W mowach rozwija się wspaniały obraz świeżych naszych zwycięstw, ofiar i świętości sprawy; czasem żal, obejrzenie się na obecną dolę, rzucą przelotną chmurkę; czasem męt wyobrażeń zawichrzy piękne widoki; nad wszystko jednak wybija się potężna, zuchwała prawie nadzieja i blaskiem oślepiającym kryje domową i pielgrzymią żałobę. Ale nakoniec podnosi się jeden głos i zebrawszy treść pojęć wyrobionych w związku demokratycznym, zadaje fałsz każdemu słowu wyrzeczonemu na cześć Polski. Pauluk, Nalewajko, Chmielnicki, Gonta, Żeleźniak, stanęli około cienia Kazimirza, jak sami tylko godni chwały bohaterowie w dziejach naszych. Walka nikczemnego interesu arystokracyi — szlachty, z interesem ludu — chłopów, zajęła cały plan listopadowego powstania. W mądrości zbawczéj spółki, w tryumfie nieomylnym ich nauki, pokazała się jedyna nadzieja dla Emigracyi i Ojczyzny.

Od pierwszego natrącenia, do ostatnich rezul-

tatów, wysunął się zupełny wątek kwestyi dręczących dotąd nasze umysły i serca. Rok pierwszy odtoczył się jak koło zawiązane dwoma końcami obwodu. Suche i subtelne to pasmo, obwija mnóstwo rozmaitych, powikłanych, rozdętych myśli, na wierzchu grają zdarzenia, czyny, wypadki; wśród nich pstrzy się wielka liczba Bóg wie gdzie dzisiaj rozwałęsanych i jak zmienionych twarzy. Żywa gra namiętności, silny wybuch uczuć, oblewa to wszystko, kolorowem migocącem światłem. Cały krąg idąc w głąb czasu traci ostrość swoich szczegółów, przed oczyma pamięci wydaje się już tylko jak dziwny splot wesołości i tęsknoty, biesiad powstania w obcym kraju, żalu po swoim. Wieńcu z kwiatów i cierni uwity! zawsze będziesz zieleniał w wspomnieniach tułacza, bo na tobie młodość i świeżość.

II.

Zdawało się żeśmy przebiegli długi zawod, i skończywszy szkołę doświadczenia, stali tuż u progu wielkich zmian, nowych, pomyślniejszych kolei. Niestety, widać dzisiaj, ile razy jeszcze musieliśmy obrócić się w naszém obłędnem kole. Wszak o to z początkiem drugiego roku, prawie jednakim trybem wracają te same zadania, te

same próby, tylko w poważniejszéj, surowszéj postaci.

Naprzód kwestja zorganizowania ciała emigracyjnego, reprezentacii w niém narodu, i wyrażenia idei przez władzę, wysuwa się w sporach o sejm. Długo wołano na rozproszonych członków obu izb, żeby złożyli na ziemi francuzkiéj tę arkę narodową, którąśmy unieśli z domu niewoli. Francja ledwo śmie tyle żądać dla nas u swego króla «aby jeśli głos polityki nie mógł dotąd znaleść przyjęcia, przynajmniéj głos ludzkości był wysłuchanym» prawo kwietniowe świeżym przykładem okazało bezpieczeństwo naszych namiotów na cudzym gruncie; mimo to wszystko, znagleni powszechném narzekaniem, zbierają się posłowie i senatorowie, stawią między sobą świętą skrzynię, i radzą: otworzyć ją, czy nie ruszać pieczęci? — Cała wrzawa pojęć gra teraz w szczupłym gronie, i wielkim echem powtarza się zewnątrz. Pracują umysły i piersi, teorje walczą z sobą, a ludzkie namiętności mięszają szyk bojowy, jaskrawym ogniem świecą po twarzach. Od wiatru słów schną usta, ćmi się w oczach mówców pozbawionych oddechu, ćmi się i w głowach zawróconych wirowym biegiem zawsze jednakich argumentów. Wśród mordującego pasowania się zdań różnych, wieko arki podniesione już na w pół, zapadło

z trzaskiem. Za drzwiami obrad zniecierpliwiona publiczność emigracyjna, wydała okrzyk, że ta poważna skrzynia jest pusta. Czasowi pozostało przekonać, kto najsłuszniéj radził; i za prawdę, nie raz już mieliśmy powod rozważyć: co sejm tułaczy mógł więcéj i silniéj powiedzieć światu, nad manifest, który sama sprawa polska ogłasza codzień? Jakie nowe wyznanie wiary politycznéj godziło mu się uczynić za narod oniemiony niewolą? Pod jaką formułę doktryn zebrałby wszystkie opinje rozplenione w pielgrzymstwie? Długoby zatém trwała władza z jego ramienia?

Sejm schodzi ze sceny, Komitet Emigracii, bez współzawodnika i bez zwierzchnictwa, zostaje sam jeden na placu. Druga ta budowa rękoma rzeszy naszéj wzniesiona, mniéj wytwornego stylu niż pierwsza, bardziéj gospodarska, ma ciasniejszy zarys, mocniejsze ściany, okrągłe sklepienie: podstawą jéj wola wię' szości, a możnaż żądać gruntowniejszego fundamentu! Lecz o to patrz, wola wszechwładna wzdyma się i kołysze nakształt morza przed burzą, gmach poczyna chwiać się i szczepać, uciekają w nim posadzeni i krzyczą na powszechny zamęt żywiołów. Wytrwalsi zostali jeszcze, ale raczéj widzami tylko niżeli rządzcami wypadków.

Emigracja postrzegła nie raz, że kiedy zdarze-

nia powoływały Polaków do odezwania się, bądź w sprawie ojczyzny, bądź w interesie tułactwa, ktokolwiek podał myśl, ktokolwiek puścił w obieg adres lub petycją, zewsząd zbierały się śpiesznie podpisy, i akt ten był ile bydź mógł poważny, skuteczny, choć nie sporządzony przez żaden organ urzędowy; poczęła więc zaniedbywać swój Komitet, a sama obmyślać coraz śmielsze przedsięwzięcia. W zakładach pod kształtem organizacii militarnéj, szerzył się nagle duch ogółu paryzkiego, i obradom nadawał swoję formę. Młode umysły gorąco zajęły się pisaniem kardynalnych praw dla całego ciała emigracyjnego, a tu i owdzie zjawiał się apostoł Demokrata i pokazywał gotowe, zebrane w szereg zbawcze zasady. Osieroconym z myśli legjonów, pod macoszą opieką obecnego porządku rzeczy, wzdymało się serce jakiemś zmięszanem uczuciem rozpaczy i nadziei; każdy gwałtownie wołał: trzeba *działać*, a zapał i odwaga czekały tylko żeby ktokolwiek nastręczył lada sposobność działania.

Z kolei tedy nasuwa się druga kwestja gdzie się rzucić, gdzie krew oddać, żeby sprawie ojczystéj usłużyć. Obszerny i głuchy step polityki przed oczyma pielgrzymstwa. W tém nieznacznie z gorącéj ziemi podnoszą się na około lekkie wyziewy i w dali malują wielki wspaniały obraz

prawdziwego raju. To pospolite ruszenie ludów Europy! ich zwycięztwo, ich braterskie pojednanie, błogi stan wewnątrz. Germania i Italia podają ręce Sławiańszczyznie, Polska jest naczelniczką, wyzwolicielką rodu Sławian. W imie czegoż dzieją się te wszystkie cuda? Rzecz już skończona. Rozbior rewolucii listopadowéj wedle zasad nowego porządku świata, okazał w czém choroba i w czém lekarstwo. Idźmy pod chorągiew rozwiniętą ludów, nieśmy w Karpaty główną kwaterę naszych zastępów: massy zbiegą się do nas; wolność i własność zaniesiemy massom.

Złudzenie! mówią doświadczeńsi; ale nie słucha garstka najgorętszych i rzuca się za tym, kto chciał bydź wodzem. Imie jego nie wypłynęło także w ciągu walki powstania: krytycy rewolucii naszéj, uważali je za iskrę przytłumioną przez zawiść; miał więc pokazać teraz ile zajaśnieć mogło. Głęboko w duszy ludzkiéj sumienie, bardziéj niewolny do niego przystęp gdy ta dusza żywa dręczy się w głębi lochu; niech więc Bóg sądzi śmiałość rozumu i czystość pobudek wodza; ale wam, coście w prostocie ducha, wiarę swoję szlachetną, zapieczętowali poświęceniem się bohaterskiém, wam cześć od nas, bez sądu.

W swobodnéj Francii krajowiec nie ruszy nigdzie bez pasportu, jakże tułaczowi rozminąć się

z żandarmem ? Od Renu do Wisły daleka droga, a na całéj téj przestrzeni policya bardziéj niż zbójców ściga Polaków. Jednak z różnych miejsc, różnemi szlakami ciągną ochotnicy, z próżną kieszenią, z pełną piersią wytrwałości i odwagi. Dojdą niezawodnie; więc drugi hufiec w wyrachowanym czasie, posuwa się na drugie stanowisko.

Główny oddział wychodzi z Bezanson, mniéjsze garstki z innych w téj stronie zakładów. Jednego ranku kilkuset braci rycerzy stanęło w gromadzie, znikły wszystkie stopnie — każdy jest równy żołnierz; zlało się wszelkie mienie do braterskiéj kassy — wszystko jest wspólne. A teraz ufność powszechna mianuje naczelnika i niższych dowódców; gromada łamie się na dwa bataliony, w każdym z nich odznaczają się zawiązki czterech kompanji, i oto masz legion maszerujący ku granicom szwajcarskim. Wy co rozprawiacie o regulaminach i przepisach karności na przyszłość dla nas, chciejcie czasem wspomnieć sobie o tym legionie!

Na jakież próby Opatrzność przeznaczyła te dwa wielkie przykłady cnót w charakterze naszym? Nadzieje położone w tém, co miało świat odnowić i uszczęśliwić, pokazały się złudzeniem. Trocha hałasu, kilkanaście strzałów w Frankforcie,

rozchwiało cały olbrzymi obraz ruchu spodziewanego nad Renem.

Smutna była wiosna dla naszego pielgrzymstwa. W Szwajcarii los kilkuset braci obudzał powszechną troskliwość; z Polski poczęły nadbiegać bolesne wieści: we Francii położenie stawało się co raz dotkliwsze. Sam pozor utrzymywania Emigracii na stopie wojskowéj obrażał już stosunki gabinetów: przerzucono tedy nas z pod władzy ministra wojny pod bezpośredni zarząd policii, chleb gościnności wzięto na ściślejszą wagę. Nieszczęście zajątrzyło wewnętrzne niesnaski, przeciwne opinje złorzeczyły jedna drugiéj. Ale od swarów i rozterki umysłów podnosząc wzrok w górę, patrzmy jaki nienaruszony węzeł pozostał nad nami. W téj wyższéj sferze gdzie mieszka miłość, ginęły odcienia i partye polityczne, a wszystkie serca spotykały się z ofiarą dla cierpiących braci. Na tablicach składek wyczytamy kiedyś spokojniejszym wzrokiem ślady jedności która teraz częstokroć zdaje się zupełnie zerwana. Niech przeto dzisiaj niezatrzymuje nas rozbiór cierpkich wspomnień.

Projekt zaciągu do służby Portugalskiéj jak pierwéj do Algieru, roztrząsniony zimniéj, popierany mniéj natarczywie, niedolałby piołunu do kielicha naszych goryczy. Radziła go myśl

słusznie stroskana o los militarnéj części tułactwa; może zbyt daleko rozwinęła chęć osobistéj zasługi; ale podejrzliwość urojonych widoków politycznych, porywczo upatrywała w nim zamach na całość Emigracii, i wywołała fanatyzm. Około tegoż czasu podobna troskliwość zaprowadziła jednego z naszych wojowników do Baszy Egiptu. Gdzież nie godziło się obracać nam oczu, żeby choć bezpośrednio walczyć przeciw naszemu ciemiężcy, kiedy tak ciężko było czuć się wygnańcami z całego świata? Prusy i Austrja zbierały już na okręty resztki listopadowego powstania, zamierzając wyrzucić je do Ameryki, w całéj Europie, miłość narodów nie miała sił zabezpieczyć nam spokojnego przytułku; wszystkie rządy okrzyknęły nas za burzycieli z rzemiosła.

Pod wpływem tego wrażenia, zbliżaliśmy się do dnia, w którym zwykle znosimy w jedno miejsce brzemie w ciągu roku nagromadzonych myśli i uczuć. Serca były strasznie rozdarte i zajątrzone, a głowy w najmocniejszéj gorączce. Nad padołem ucisku i mętnie wrzących namiętności, sprawa Polski występowała co raz świetniéj i wyżéj, jak słońce; a porwanym w obłęd ułudnéj teorii zdawało się, że ten blask winna postępowi ich rozumu.

Przenikliwa znajomość rzeczy, delikatność czu-

łéj i wzniosłéj duszy, podały Lafayettowi myśl zaklęcia spodziewanéj burzy urokiem czci należnéj jego osobie i domowi. Pod swój dach zapraszając rozproszeńców, chciał niby w rodzinnem gronie obchodzić z nimi tkliwą i poważną pamiątkę. Nic nie pomogło. Przez otwarte drzwi dla stroskanych synów Polski, weszło z szermém nieobyczajne reformatorstwo świata, i gościnę która była ostatniem przytuleniem Emigracii do piersi wielkiego jéj przyjaciela, opłaciło zniewagą. Jakby rym na końcu drugiego wiersza rocznych dziejów naszych, brzmi podobny wykład téj saméj nauki, a teoretyczne zdeptanie ojczystéj przeszłości, okazuje już skutki w obelgach wyrządzonych szanownéj siwiznie zasłużonego Polaka.

Wszystko tedy co w roku pierwszym było lekko nakreslone przez nowe pojęcia, rok drugi pokrył farbą wypadków i czynow. Dwa lata schodzą się w jedno koło, na wierzchu krew i żałoba, a cały krąg, ze swemi znamionami męzkiéj siły, gorących, namiętnych wzruszeń, zapada w mrok swiecąc ponuro, jak słońce przed długą słotą.

III.

Mgła ciemna i chłodna, jest to najogólniejszy charakter ówczesnego stanu pielgrzymstwa. Po-

bladły malownicze obrazy zgromadzeń naszych: opustoszały Taran zajęły pieskliwe rozprawy emancypujących się kobiet filozofek, i prelekcye professorów gratis nudzących publiczność. W zakładach rozdzielanych na coraz mniejsze cząstki znika wszelka organizacya społeczna: bracia tułacze jakby omackiem szukając jedni drugich, poczynają sobie tworzyć kommissye korrespondencyjne; komitetu zdala prawie nikt nie widzi, a głos jego kona w tumanie. Tymczasem zawiał wiatr, i na około ukazują się bandery austryackie i pruskie.

Trzy okręty wiozące z Gdańska niespełna 600 naszych, burza rozpędziła w lewo i prawo do Hawru, Portsmouth i Harvich. Jedna fregata z Tryestu wniosła mimowolnie w port Marsylski dwudziestu dziewięciu; widziano na wysokości Malty dwie inne, szybujące szczęśliwie do Ameryki z ładunkiem 234 Polaków. Na brzegach Francii i Anglii ludność obstępuje przybyszów, prawie gwałtem na ląd wysadza, w obu krajach znajdują się szlachetni i gorliwi przyjaciele naszej sprawy; ale rząd angielski długo niedaje się poruszyć, a francuzki zawsze wskazuje Algier. Między dawniejszém pielgrzymstwém ruch powszechny, każdy w swéj kieszeni szuka grosza, trafia gdzie może o wsparcie, i opiekę dla biedniejszych

braci. W tém nowy wypadek przymnaża kłopotu: zamach Sabaudzki rozwiewając do reszty plany wielkich powstań młodéj Europy, rzuca w trudne położenie hufiec nasz w Szwajcaryi; skutki zjazdu w Munchengraetz objawiają się przez noty grożące kantonom, które dają jeszcze przytułek okrzyczanym burzycielom spokojności europejskiéj. Jak zwykle bywa kiedy wielkie nieszczęścia docisną część lub całość Emigracii, znowu z schodzą z widoku jéj wewnętrzne poróżnienia, a występuje na jaw węzeł narodowego współczucia. Lecz węzeł ten dopiero im daléj tém wyraźniéj daje się spostrzegać, z bliska wielu go nie widzi.

Przez kilka miesięcy rzeczy były w zawieszeniu, nakonicc poczęły się roztrzygać. Przywiezieni do Portsmourh i Hawru zostali na miejscu, z Marsylii i Harvich musieli popłynąć do Algieru; Szwajcarskim pozwolono przejść do Anglii lub Belgii; dokąd ministerjum francuzkie, surowo używające prawa kwietniowego, wypchnęło już część ze swego kraju; fregaty austryackie wylądowały w Nowym Yorku.

Na wiosnę, jak gdyby rozeszły się obłoki, Emigracja staje przed oczyma, dziwnie przemieniona zewnątrz i wewnątrz. Afryka, Ameryka, Anglja, Belgja, Francja, są głównemi przystaniami siedmiu tysięcy tułaczy. Zataiło się ich kil-

kudziesiąt w Niemczech nadreńskich i kantonach Helweckich, podróżują inni po Syrii i Egipcie, służą niektórzy w portugalskich szeregach. Gdzie spojrzysz inny byt, inne przeznaczenie, pewno nie daremnéj proby; tylko wszędy i na wszystkich jednaki charakter pielgrzymstwa, jednaka gotowość i pochopność do wędrówki, do szukania czegoś. Biedna garstko tak kochającego ojczystą strzechę narodu, jakże cię los rozegnał po świecie! Gdyby wtenczas mógł kto całą kulę ziemską objąć wzrokiem, ujrzałby na obu jéj połowach długie scieszki wydeptane stopą polską. Wieleż to miesięcy pieszéj drogi z nad Wisły lub Niemna do Uralu i Kaukazu; nie krótsza podróż przez ocean do nowego świata; między Kanadą i południowym końcem Ameryki wielka przestrzeń! A wszakże któż powie że niebyło matki Polki, któréj jeden syn szedł w kajdanach przez Tobolsk drugi téjże chwili zawitał do wigwanu Indianina.

Francja na mniejszą stopę przedstawiała podobny obraz naszego rozproszenia. Ale duch niezwyciężony niedał się rozerwać, i na kilkaset ułamków rozbity środek Emigracyi, przybiera tylko inną postać, a wszystkie jéj własne i wpojone pojęcia widzisz zupełnie w każdéj cząstce, jak tenże sam obraz w kawałku roztłuczonego zwierciadła. Inny jeszcze przymiot, w całem

ciele rozlany, nastręcza inne porównanie. Weź troche żywego srebra i chciej je ucisnąć, wnet rozpryśnie się na mnóstwo ruchomych kulek, lecz byle traf je zetknął, łączą się z sobą.

Pod względem pojęć nowych, rozmaitość niezmierna miała jedną najpowszechniejszą cechę: zwrót myśli od oręża do pióra. Pod względem siły organicznej wiążącej społeczność emigracyjną, przy wymusie form świeżo przyjętych, okazała się główna cecha szczeropolskiej natury: niezbędna potrzeba zajmowania się rzeczą publiczną i braterstwo w pożyciu. Mimo zerwanie zupełne organizacyi militarnej, garstki zachowały nazwisko zakładów, pokształciły się w ogóły i zaraz poczęły obradować, przez pisma znosić się jedna z drugą i myśleć o konstytucyi dla wszystkich. Wśród ogółów mnożyły się i wyłączały od nich sekcye Tow. Demokratycznego; a Kommissya korrespondencyjna w Poitiers, służyła za punkt środkowy wszelkich porozumień się w sprawie publicznej. Jéj pracą ułożony został pierwszy projekt Ustawy powszechnej dla Emigracyi, którego los taki sam jak poźniejszych tego rodzaju płodów prawodawczych.

Prawa pisane staną się kiedyś ciekawym zabytkiem tułactwa; ale daleko ciekawsze były niepisane. Rozkazem rządowym zmuszony, albo z wła-

snéj chęci, szedł brat pielgrzym przez Francyą z końca w koniec, i mógł nietroszczyć się co będzie jadł, gdzie spocznie. Bez ustawy wotowanéj większością, bez okolników, Bóg wie jakim sposobem we wszystkich zakładach zjawił się jednaki święcie zachowywany zwyczaj: bratu wędrowcowi, nie pytając go o wyznanie politycznéj wiary, dać dwudniową gościnę i zapas na drogę do najbliższego zakładu.

Komitet w Paryżu upadający ze strony legalnéj, widział także iż wtenczas tylko jego władza była niekwestyonowana, i skuteczna, kiedy stawał się organem braterskiéj miłości; złożył więc swój urząd szerszego zakresu, a dla administracyjnéj posługi tułactwu obdzielającemu się groszem wdowim, zostawił po sobie Kommissyą funduszow, która trwa do dziś dnia, wsród co raz nowych gruzów instytucyi zwierzchniczych.

Ale jeśli miłość była czynna między nami, nienawiść pracowała dalego gorliwiej. Z peryodycznych ćwiartek mamy urosłą grubą księgę, gdzie zebrał się odrażliwy stek wszystkiego co duma, próżność, żądza wyniesienia się, narobiły pod hasłem zbawczych dla Polski i świata zasad.

Błędne przywiązanie naszych historycznych grzechów, swieżych nieszczęść i przyszłych nadziei, do wyobrażeń podciągniętych pod nazwiska

Aristokracii i Demokracii, dowolniejsze jeszcze uosobienie pierwszéj idei w jednym człowieku, drugiéj w massie głównéj emigrantów; wprowadziło umysły na drogę logicznych wniosków, którym szlachetność uczuć oprzeć się nie zdołała. Fałszywa nauka i zapał adeptow posłużyły mistrzom za narzędzia ich nikczemnych widoków. Dwa akta stwierdzone przez parę tysięcy podpisów, zamykają smutną pamięć tego roku napiętnowanego fizycznem i moralnem rozerwaniem Emigracii.

Pierwszy czyniłby jéj wstyd gdyby był istotnie potrzebnym; drugi jest potrzebny na swiadectwo co dzień wyraźniejsze, że zbiorem choćby dwakroć większéj liczby podpisów nic ani zwalić, ani postawić nie możem; a niesprawiedliwość wyrządzona cnocie i zasłudze, przynosi powszechną szkodę. Niegdyś opinija spółziomków była między nami poważnym i dostatecznym trybunałem, po tém płocho i namiętnie rzucane klątwy obróciły ją w niwecz: chodzimy teraz przed obcym sądem wytaczać nasze niechlubne procedera.

IV.

Po przejściu roku, który przypomina się jak wietrzny dzień zaczerniony chmurą, następuje

głucha, grobowa prawie cisza. Odtąd dzieje ruchu emigracyjnego wysuwają się już nie w postaci żywych, wyrazistych cieniów; ale jak arkusze gęsto nadrukowane i tylko gdzie niegdzie okraszone winietą. Peryodycznie przychodzą pod oko arebeski uroczystych pamiątek naszych, ozdobne świętemi godłami narodowéj sprawy; daléj przeglądając rysunki niby czynów, zawsze spotykasz te same twarze, tych samych aktorów w różnym stroju, i byleś ujrzał choć plecy znajomego męża, wiesz co znaczy cała karykatura; nakoniec wszystkie pomysły wyrażają się jednostajnie przez szachownice zastawione odmiennym składem pionkow i figur. Nudne to i ckliwe. Uzbrój się więc w odwagę i cierpliwość, czytaj druki, autografie, pisma, co znajdziesz w tym duszącym piasku liter? Niepoliczone szeregi formuł algebry politycznéj wszystkie prowadzą do zera: ostatni wniosek wydaje tylko pierwsze założenie, i czcze pewniki krążą pasmem na obwodzie próżnego koła. Patrz pilniéj, przysłoń oczy od rażącego światła osobistych interesów, — na dnie leży suchy i wygładzony, ale okropny skielet idei wziętéj pod rozbiór.

Idea Polski oderwana od polskiego serca, odmuchnięta z płomienia miłości, skonała w ręku materyalizmu, który dumnie mianował się postę-

pem wszechwładnego rozumu. Mędrkowie nasi, podobni do Nerona płatającego ciało swéj matki, otworzyli trupa, wszystkie wnętrzności i nerwy nazwali uczonym językiem, wstrząsnęli głową i rzekli, wiemy już co jest pierwiastkiem żywotnym narodu : wola większości zastosowana do interesu mass. Mówili niegdyś Francuzi : człowiek je aby żył, teraz przewrócili zdanie; i nasi cudzowiercy idąc ślepo za nimi, zagadkę przeznaczenia narodów rozwiązali krótko : żyją aby jadły. Takie pojęcie celu społeczeństw i odpowiednie tłumaczenie sprężyn poruszających machiną ludzkiego świata, odpiętnowało się na całéj doktrynie naszéj szkoły demokratycznéj. Zarozumiali lekarze odnosząc rezultata swojéj teoryi do przyczyn cierpienia i sposobów ratunku polskiego narodu, za główną receptę zapisali usamowolnienie włościan, nadanie im własności gruntowéj.

Swięta ziemio nasza, tak głęboko przesiękła krwią bohaterów, tak dziewicza i piękna wdziękami natury niesplugawionéj przez łakomstwo człowiecze, ciebie nazwano warsztatem dla brzucha! Zacny ludu polski, ty co tak kornie chylisz czoła przed Wszechmocnym, co tak sercem rozumiesz wyraz Ojczyzna, tobie powiedziano : wszechwładztwo jest w twojem ręku, oswobodź ojczyznę, dostaniesz za to po kawałku ziemi!

Ale od założenia do ostatniego wypadku rozumowań droga daleka, a fałsz nim przyprowadzi w ostateczną ciemność, rozbiega się na mnóstwo powabnych ścieżek. Tymczasem któżby zaprzeczył, że wolność, równość, braterstwo, nie są najpiękniejszem prawem; że sprawiedliwość i miłość bliźniego nakazują lud nasz przywieść pod te prawa? Szlachetne dusze, gorące serca otoczyły mężów ukazujących klucz do spełnienia tego dzieła. Kto mocniej im uwierzył, albo łatwiej przełamał wstręt naturalny, wszedł do sali anatomicznej, zapisał się w księgę, i niezadługo dumnie poglądając na stojących koło okien, mówił im; zgangrenowana i zużyta gromado, darmo gwarzysz; my zbawim Polskę i świat przez Polskę.

Póki wszakże był cel bliższy i widoczniejszy działania, poświęceni i niepoświęceni uczestnicy ruchu demokratyczno-emigracyjnego szli razem. Okrzyk tryumfalny: «zabiliśmy system arystokracii uosobiony w jéj naczelniku» stał się najpierwszem hasłem rozsypki. Krzyczeli dowódcy żeby nieopuszczać odniesionego zwycięztwa; zbierała Kommissya w Agen nowe szeregi głosów; lecz nic nie pomogło. Hufiec Towarzystwa Demokratycznego stanął na stronie i począł sypać koło siebie szaniec, który od piorunów prawa kwie-

tniowego zabezpieczył oświadczeniem jak konduktor w atmosferę teoryi wyciągniętym. Pojedynczo i garstkami w różnym kierunku rozchodziły się zdania; całe ogóły szemrały głośno że główną przyczyną niezgod emigracyjnych jest walka wszczęta podczas powstania, między tymi, co stali na czele rządu, i tymi co tam stanąć chcieli; a jeśli drudzy słusznie usuwają pierwszych, skądże mają wyłączne prawo rządzić nami? Nauki przez nich rozsiewane odpowiadają ich opiekuńczym widokom; my przede wszystkiem Polacy, przedewszystkiem bezwarunkowego zjednoczenia Emigracyi pragniemy. Po długich zabiegach, ogół związku w Agen wynoszący przeszło 2,700 głosów, większością wotów postawił nowy Komitet na mocy ustawy poitierskiéj. Pokazało się jednak, że mądrość większości dobrała takie osoby, iż słuszne uczucie wstrętu nie dozwalało innym zasiąść razem. Ustawa organiczna dla Emigracyi, poszła *ad acta*; władza skonała przed wyjściem na świat.

W ciągu tych wytężeń, probowano jeszcze raz otworzyć sejm, biorąc za powód potrzebę deklaracyi przeciw pożyczce moskiewsko-polskiéj. Te same były przeszkody w naturze rzeczy, ten sam skutek usiłowań.

Projekta zatknięcia sztandaru polskiego w szeregach królowéj hiszpańskiéj, nie znalazły dość

mocnéj podstawy; udała się tam garstka walecznych cwiczyć się w sztuce wojennéj, i nikt im tego nie mógł mieć za złe. Ale legion algierski z woli rządu przewieziony do Hiszpanii, marniał widocznie; bracia z Ameryki donosili tęskno opisując swoje położenie, że w owym zachwalonym Nowym świecie, pieniądz jest przyjacielem, szczęściem, kochankiem, honorem, wiarą, Bogiem.

Patrząc na wszystko cośmy sami robili, i co z nami działo się w różnych probach pielgrzymiego doświadczenia, ciężko było na sercu, gubił się umysł zapytując sam siebie : gdzież jest droga do naszego celu? co nas zgromadzić zdoła?

Oh ! gdybyśmy umieli rozumieć wskazówki Opatrzności, ileż razy postrzeglibyśmy jéj palec. Jeśli logiczny wywod od przyjętych zasad do ostatnich następstw nie zawsze daje się schwycić od razu, żywy przykład częstokroć lepiéj oświeca. Materyaliści i kosmopolici przez konieczność waszéj czysto-filozoficznéj nauki, czemuż wasze serca niezupełnie jeszcze podbite przez cudzoziemski rozum, zadrżały zgrozą, na postępek bezczelnego Renegata?

Przykre, głuche zadumanie tułactwa przerwał głos—jaki? głos cara! Jego jedna mowa zbliżyła mocniéj umysły rozproszeńców, niżeli wszystkie perory pomiędzy nimi samymi zalecające zgodę.

Ta trąba może nas prędzej czy później powołać do boju, i staniemy zgodnie; ale podobno biada nam, jeśli staniemy jak umarli na sąd ostateczny z grzechami nierozwiązanymi przez żal i skruchę. Gdyby tylko Polsce trzeba było waleczności i nienawiści przeciw Moskwie, możeby Bóg nie rozesłał jéj synów po świecie szukać czegoś więcéj.

V.

Przelotny ogień gniewu na Mikołaja zapłonął pisma publiczne angielskie i francuzkie; z większą pociechą słyszeliśmy silne odezwanie się sprawy naszéj aż w ścianach Luxemburskiego pałacu; lecz w tem wszystkiem nie było ani jednéj iskry gotowéj zapalić wojnę, a trzy dwory sprzymierzone, odpowiedziały zajęciem Krakowa. Wróciwszy do swoich trosków i boleści, dumaliśmy daléj, jak pogodzić te dwie prawdy, że sprawa nasza jest sprawą całego świata, i że trzeba rachować tylko na siebie samych. W tem przerywa ciszę zawiązana w Paryżu Konfederacya i już tylko co nie przypasuje szabli. Przez zawiłe kwestye reform demokratycznych, akt konfederacki dziwnie zręcznym podjazdem przesunął się aż do punktu: biorę władzę: Ale nim rodacy nawzruszali się ramionami i zaczęli protestować, już ambassador

moskiewski zażądał, a ministeryum francuzkie położyło *veto*. Konfederacya wyparta z Paryża, zaszczyczona ciosem z potężnej ręki, przeniosła swój oboz do Londynu, i w krótce zaprzestano o niéj mówić.

Ruch emigracyjny ograniczył się prawie do obrębu Towarzystwa Demokratycznego. Stowarzyszeni pysznili się, że sami tylko rozumieją posłannictwo Emigracii i pracują dla Polski : wyrabiają z siebie najdoskonalszy model przyszłego urządzenia narodu. Twardość sektarska, wsparta rozumowaniem o żródle i warunkach władzy, wzbroniła nawet miłości braterskiej wchodzić z datkiem do Kommissyi funduszów.

Tymczasem otwiera się nowa scena, Emigracya w Anglii idąc śladem starszéj swéj siostry, rozpoczyna szkołę robot politycznych. Ogół Paryzki dawno znikły odradza się w Londynie; stolica Demokratyczna poitierska ma bujne sekcye w Portsmouth. Ostre niebo Albionu, dym węgla ziemnego, pańskie kaprysy i liberalność starego John Bula, burzliwe i razem porządne zbiorowiska ponurych jego wyrobników, wszystko to dziwny wywarło wpływ na organizacyą i charakter młodych społeczeństw tułactwa polskiego. Różnica jaka zachodzi między karykaturą francuzką a angielską, między szumem wina szam-

pańskiego a porteru, odbiła się dokładnie na dwóch częściach naszéj Emigracyi rozdzielonych morzem. W zimnie i bezczynności, na słomie koszar portsmutskich hodowana demokracya wydała szczep dziwny. Stu czterdziestu prostodusznych wiarusów, pod dowodztwem kilku arcy-apostołów, biorąc na bagnety zadania filozoficzne, poszło tak daleko, że postęp rozumowy w Poitiers zdawał się cofać.

Owoż z sekcii żołnierskiéj robią się dwie gromady Grudziąż i Humań! zadają Centralizacii fałszerstwo zasad, skłonności szlacheckie, chętkę rządzenia, samolubstwo i widoki przywilejów; siebie głoszą czystą reprezentacyą ludu polskiego, istnym wzorem przyszłych społeczeństw, bez żadnych więzów rodziny, bez żadnego rozdziału własności.

Tym sposobem z Rzeczypospolitéj Tarańskiéj rozciągniętéj na zakłady, wydzieliło się Towarzystwo Demokratyczne, z Towarzystwa wyłączał się Portsmouth. Można było oglądać teraz treść nauki czysto-filozoficznéj w czystym pierwiastku ludu. Centralizacya krzyknęła na schyzmę, rzuciła klątwę. Któż tam to wszystko rozbierze i osądzi!

We Francii większa część Emigracii znudziła sobie czczą i nieużyteczną politykę, poszła w warsztatach, w sklepach kupieckich, w przedsięwzięciach przemysłowych, szukać zatrudnienia i zarob-

ku. Piękna to rzecz praca i przemysł! Pięknie było widzieć zasłużonych i starych wojowników, skromnie siedzących przy ręcznéj robocie, dla przeżywienia się uczciwie, aby jeszcze kiedyś ojczyznie służyć. Ale pomału jakiś zaklęty duch w łokciu, funcie i utargowanym groszu, począł obejmować umysły nachylone do rachuby zysku. Nieznacznie nikła uprzejmość polska, koledzy częstowali się sposobem francuzkim, rozmawiali o przedsięwzięciach i dorobkach sposobem francuzkim; aż nagle zdziwiło i zlękło niektórych, że tak podobni są do żydów. Cóż to jest, co pracę i przemysł na szlachetnym stopniu utrzymać może? co w polskiéj duszy obudza ten wstręt do życia ocenionego całkiem na gotówkę? Co nam czynić żeby nasz charakter narodowy nie skaził się i nie zniknął? — Trzeba żyć, trzeba działać politycznie, była ostatnia rada, i znowu wracano na dawną drogę. O zacni synowie szlachetnego narodu, w sercach waszych jest iskra świętego ognia, ale jeszcze koniec pokucie i doświadczeniom nie blizko.

Jakby trzeba było na dalsze lata liczbę naszego pielgrzymstwa dopełnić i w zapas opatrzyć, Kraków dostarczył nam 500 braci—Francya, Algier, Anglia i Ameryka, dostały ich po garstce. Idziemy więc daléj co roku sypiąc świeże groby.

VI.

Gościnność Francii nie chce nam zapowiadać tak długiego tułactwa. Wymrzemy, ugniezdzim się jakkolwiek pod opieką kwietniowego prawa, albo Bóg wie co się z nami stanie; ale to pewna, że zasiłek emigrancki zmniejszając się co roku o część dziesiątą, za lat kilka nie wiele już będzie zasilał. Tymczasem nadciągają biedniejsi współtułacze : okruchy legionu algierskiego z Hiszpanii. Niepowiodły się nam wyprawy pod chorągiew ludów, nie użyteczniejsza służba na żołdzie rządów; lecz nie o tem teraz mowa, nikt już nie myśli czynić wyrzutów. Jak niegdyś los szwajcarskich, tak dziś hiszpańskich braci, serdecznie zajmuje wszystkich. Uspokoiły się nakoniec troski, izba zawotowoła dodatek; zostali z nami czekać co będzie.

My nie wszyscy czekamy z założonemi rękoma: rozwiń dalej karty naszych druków i patrz co się dzieje. Obudził się ruch politycznego działania i szturmuje do twierdzy arcy demokratów, żeby wynieść w pole, zamknięty u Magów sztandar z napisem : *wszystko przez wszystkich i dla wszystkich*.

Paryż wiecznie ma przywiléj przodkować postępowi. Sekcye Panteon i Grenelle, pierwsze

oburzają się na patriciat demokratyczny, plebejom chcą otworzyć podwoje świątyni. Trybun Grach związawszy w jeden sillogizm cały zapas nakutych dogmatów i wyrazów, uderza nim straszliwie w miedzianą bramę. Poczekajcie zuchwali, nie tak łatwe zwycięztwo ! Oto na baszcie centralnéj rozwija się wspaniale Manifest, jak dziesięcioro przykazań wszechwładztwa stowarzyszonych, jak druga ewangielia dla odnowienia świata.

Wiele już rzeczy zmieniło się w pojęciach i naukach samychże Francuzów; akt pierwiastkowy Towarzystwa stając się manifestem, nie ukazał się przynajmniéj motylem z gąsienicy : co do natury ten sam, ale ociężalszy, ciemniejszy. Zasady pokryte nieusprawiedliwionemi niczem zaparciami się materializmu i dążności kosmopolitycznych; historya Polski od Krakusa do czasu nowych Grachow połączona jakimś tylko pierwiastkiem demokracyi sławiańskiéj; na końcu chwalebne oświadczenie wstrętu od rzezi przy reformie na ziemi ojczystéj i groźne *quand-même*.

Cokolwiek bądź , hufce burzące zewnętrzny mur towarzystwa , musiały uchylić czoła przed mocą zasad i potęgą prawowiernéj większości. Buntownicy jedni emigrowali dobrowolnie, wygnano drugich, wyłam naprawiony i twierdza stoi zamknięta.

Na szerokiem polu działań polityczno-emigracyjnych nie ucichło raz rzucone hasło. Idzie tu o rzeczy nie małéj wagi, a nim co większego nastąpi, kto wie czy nie zrobi się już powszechna nad całą Emigracyą władza, władza niewątpliwie demokratyczna, najpokorniejsza pełnicielka woli ludu, ale zawsze władza! Owoż ze wszystkich zakątów poruszają się ochotnicy do roboty, a ma się rozumieć naturalni kandydaci.

Komitet zbudowany już przez ogół Łodyński, z odwagą nieboszczki Konfederacii bierze w rękę zapomnianą od lat trzech ustawę poitierską, odświeża ją starannie, i śmiało występując na czoło, żąda prawie tylko pieczęci dla gotowego dzieła.

Z Bruxelli duch najdawniejszego komitetu, widocznie niemogący zstąpić wśród żywych, tchnie tylko przyjazne rady i woła, niezapominajcie że i tu są ziomkowie poświęceni dla publicznéj sprawy.

We Francyi nie braknie popularnych mężów i nawet fundamentow dla nowego gmachu; wszakże i ze ścian zasłużonych Kommissyi funduszowéj, możnaby cóś sklecić.

Ale przedewszystkiem trzeba zgromadzić, zjednoczyć rzeszę robotników. Lyon wydaje więc akt zjednoczenia, tworzy się Kommissya *ad hoc* i jakby pierwszy zastęp oblężniczy przysuwając się

pod twierdzę wyłącznéj demokracyi, osiada w Poitiers.

VII.

Zjednoczenie, to jest cała historya ostatniego roku naszego. Na około i wewnątrz Emigracyi tak wszystko nieobfituje w wydatne zdarzenia, że jeśli kiedyś zapyta nas kto: coście robili przez te 12 miesięcy? odpowiemy: jednoczyliśmy się po cichu.

I gdzież ciebie dojrzeć błogosławione zjednoczenie! — na papierze tylko. Owoż nie długi i nie malowniczy widok: suchy łańcużek rozumowań, po tem kontrola podpisów.

Rozumowania można zebrać następnie.

Celem powstania listopadowego było: wydobyć całą Polskę z pod jarzma obcego i na całéj przestrzeni kraju rozsypać dobrodziejstwa reformy społecznéj; spełnić to się miało przez Rewolucyą powszechną.

Z powstania listopadowego ocalała tylko Rewolucya.

Missyą więc Emigracii jest dokończyć Rewolucyą 29 listopada. Dwa są dla niéj zadania: *niepodległość* i *reforma społeczna.*

Jak wydobydź niepodległość? — Przez narodowe siły.

Jak te siły wywołać? — Przez społeczną reformę.

Od czego pierwéj zacząć?— Żeby bydź, trzeba wiedzieć jak bydź. *Całość, niepodległość, braterskość, równość i wolność*, te są godła i żywotne zasady przyszłéj Rewolucii; dokonać ją, jest ostatnim celem Emigracii.

Tego celu dopiąć nie można, ani przez indywidualne działania, ani przez cząstkowe stowarzyszenia, tylko przez ogół Emigracii.

Niech przeto Emigracya zastosuje się do swego powołania, i płynące z niego zasady uzna solennie za swą polityczną wiarę; niech z pośród siebie wybierze władzę, któréjby charakter odpowiadał charakterowi Emigracyi, któraby miała attrybucye odpowiednie jéj missyi, — cel nasz będzie dopięty.

Władza jako organ naszéj poważnéj woli będzie poważna, jako organ naszéj mądrości będzie mądra. Zdziała naprzód rewolucyą moralną w kraju, a z niéj koniecznie wypłynie rewolucya polityczna.

Jakże teraz uczynić żeby Emigracya przyjęła jedne zasady i wybrała władzę?

Trzeba ogłosić akt zjednoczenia, otworzyć bióra zbierające podpisy. Skoro z pomiędzy nas wię-

kszość absolutna podpisze się na jednym papierze, przystąpim do wotowania na komitet, komitet zasiądzie — i spełni cel naszego pielgrzymstwa.

Siedem lat ciężkiéj próby w cóż się obróciło! Rachunek krwią i żółcią na tle czystego poświęcenia się i zapału pisany, wydał te same zagadki przywiedzione do niewielu cyfer; starliśmy tablicę, i poczynamy robotę od początku. Przebóg! postęp nasz rozumowy, nie postąpił ani kroku. Okropne to przebudzenie się ze snu, cały szereg mar rozchwiewa się i znika, nieubłagana rzeczywistość panuje na jawie. Patrzym, aż tu ruchomi i nie ruchomi jesteśmy równie na miejscu. Ta sama we wszystkich niepożyta niczem nadzieja, ta sama wiara w lepszą przyszłość ojczyzny, ten sam blask nad nami co raz wyżéj i pełniéj wstępującéj sprawy naszéj. Tylko my przy białym dniu jakże już odmienieni zewnątrz. Szeroki cień czasu przeciągnął się po wszystkich obliczach, pączki kwiaty i owoce życia zwarzył mrozem, znak pielgrzymstwa położony na każdem czole wbił głęboko w zarysy trosków. Są między nami bracia których twarze zawsze widziemy świeże; ale oni nie ujrzą ojczystéj ziemi, przykryliśmy ich cudzą. Pozostali na dalszą wędrowkę, ciągnąc wszyscy jeden łańcuch zaczepiony o nasze serca, pokryci jednym cieniem żałoby, upromienieni jednem imieniem Polski,

czemuż jeszcze w mgle pojęć i myśli wywiesiwszy papierek wołamy: niech on nas zjednoczy!

Całość i niepodległość ojczyzny, równość, braterstwo, wolność Polaków! — Któż jest między nami coby tego niepragnął? Ale trzeba sposobów żeby to otrzymać, i ztąd umysły nasze, nie serca, rozchodzą się w różne drogi, nim zdziwione częstokroć nie trącą się na tym samym, na cudzoziemskim gruncie. Idzie naprzykład o sposób nadania własności włościanom; jedne teorye cwałując szlakiem rewolucyjnym wpadają na gwałt bezwzględny; drugie laząc po widokach administracyjnych, za podstawę dzieła wskazują, kadaster;— spotkały się we Francii! Idzie o to, jak pogodzić wolność z mocą rządu: jedne zdjąwszy z człowieka wszelkie wyższe nad jego rozum prawo, puszczają społeczność w odmęt chuci ludzkich; drugie nie widząc w czem prawdziwe źródło i hamulec władzy, nieznacznie skłaniają się do istnego absolutyzmu: znowu jest to francuzkie rozdroże od konstytucyi monarchicznéj, do gminowładztwa i jednowładztwa bez pewnych granic. Ale dajmy na to, że tak czy owak staniemy się zupełnie niepodlegli i wolni. Zachwycające przypuszczenie, szczęśliwa chwila dla tułacza. Przy téj przelotnéj błyskawicy zajrzyj w duszę jego i patrz jak tam wygląda ta stara nasza Polska. O to u jednego

cała porznięta żelaznemi drogami, szumią machiny parowe, pracują niezliczone rękodzielnie, pasą się mnogie trzody merynosów; drugi widzi miasta błyszczące gazem, pełne bogatych sklepów i bursę pośrodku; inny roskoszuje się czytając myślą w secinie warszawskich dzienników ciekawe rozprawy izb czy gmin polskich, i ciekawsze jeszcze skandale pokątne. I wartoż to wszystko krwi i łez tyle lat rozlewanych na ojczystéj ziemi, kości i bied naszych rozniesionych po tylu krajach świata! A ty okryty szlachetnemi bliznami wojowniku, co wzdychasz tylko żeby jeszcze raz walczyć i zginąć za kochaną Polskę; i ty poczciwy ziemianinie, co smutnie wstrząsając głową na zbytki i wymysły cudzoziemców, marzysz tkliwie o pokoju pod skromną strzechą, wśród cnotliwéj rodziny, — wiecież wy już, dla czego nasz duch rycerski nie jest czczą żądzą sławy lub posługi? Czem obwarować nasze drogie domowe cnoty? Skąd to, że ojcowie nasi przez tysiąc lat gotowi byli każdéj godziny zagrody swoje puścić z dymem, i gotowość tę w nas przelali? Jakich to filozofów rozprawy nauczyły nas tego braterstwa, które dziś jeszcze, kiedy filozofią polityczną odepchniemy na stronę, tak ściśle nas łączy i pociesza?

Zaprawdę, przeznaczono nam dokonać rewolu-

cyą listopadową, i niedokonamy jéj póki się nie zjednoczym.

Ale podobno dokonać mamy tylko dla własnéj i narodu nauki, przeświadczeniem się że jest w nas pierwiastek rozpraszający, który poszliśmy zatracić na pielgrzymstwie, że mądrość którąśmy wzięli od innych, nie jest mądrością. Jeśli wolno zgadywać wyroki Boga, zdaje się że przez miłosierdzie swoje posłał nas, abyśmy nie mając w ręku nic prócz pióra, na cudzéj ziemi wyprobowali cudze systemy, i wrócili nie z prawem, ale pod prawo, które zawiązało najistotniejszą jedność Polski.

Niezłorzecz nam narodzie słysząc z daleka swary nasze: twoje własne wytrawiamy niezgody. Ty nowemi męczeństwy bronisz języka i wiary przodków któreś był zaniedbał, my wątki plączące twój rozum wynieśliśmy rozwikłać w samych kłębach. Nieodwracaj od nas oczu widząc mały postęp naszéj pracy; miłość którą żyjesz, ożywia i nasze serca: piękne i wielkie choć skromne jéj czyny.

A kiedy nie znajdując nic na ziemi coby nas zaspokoić mogło, czołem pokornem uderzymy o ziemię i ducha wzniesiem do nieba; tam wszystkie myśli nasze znajdą prawą myśl twoją i zjednocze-

my się najmocniejszem ogniwem koło krzyża Zbawiciela.

Wtenczas spadnie mgła wzajemnych naszych niechęci, zajaśnieją rzetelne zasługi wytrwałych mężów, wieniec odświeżonej chwały otoczy głowy pobielałe w pracach, bojach i pielgrzymstwach, dla ciebie droga Polsko nasza! W tenczas jeśli Wszechmocny każe wziąść rzucony oręż, cały cień pokutniczego tułactwa uleci z nas, staniemy jeszcze dzielnym hufcem, aby więcej się nie rozpraszać.

Bogdajbyśmy na rok przyszły mogli powinszować sobie takiego Zjednoczenia.

TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

Towarzystwo Demokratyczne Polskie.

(Kalendarzyk na rok 1838 str. 71.)

«Towarzystwo jako związek polityczny, jest urządzone stosownie do położenia i zamiarów swoich. Ogół jego wyrabia w sobie siły, których sprawa ojczysta bądź potrzebuje teraz, kiedy przygotowawcze dokonywają się czynności, bądź po-

trzebować będzie poźniéj, kiedy nadejdą chwile walki o niepodległość i społeczne narodu urządzenia. Roztrząsa on wszelkie wnioski tak przez Centralizacją, jako też przez sekcje i pojedynczych członków podawane, i ostatecznie o nich decyduje; rozszerza wyrobione przez siebie pojęcia na zewnątrz, już to całą massą swoją, przez zbiorowe odezwy i tym podobne manifestacje, już to przez pisma pojedyńczych członków.

«Jednėm z głównych zatrudnień Towarzystwa, jest rozbiór polityczno-socjalnych kwestji, do potrzeb kraju zastosowanych. Dwie w roku zeszłym kwestje, rozebrane zostały: 1. Jakie są wewnętrzne siły społeczeństwa polskiego, uważanego pod względem politycznym i socjalnym? 2. Jak w czasie powstania władza uorganizowana bydź winna? — Wypadek dyskussji w sekcjach i uwagi pojedyńczych członków, w całości lub treści ogłasza Centralizacja okólnikami, dołączając swoje spostrzeżenia. Okólniki te obejmują wszystkie wewnętrzne Towarzystwa prace.

«Do zewnętrznėj propagandy jest *Pismo Towarzystwa* pod dozorem i kierunkiem Centralizacii wychodzące w Poitiers. Tamże wydawany jest przez pojedyńczych członków zbiór historyczny, pod tytułem: *Przegląd Dziejów Polskich*, i dziennik polemiczny *Demokrata Polski*.

«Towarzystwo dzieli się na Sekcje (najmniej z pięciu) i pojedynczo lub zbiorowo po 2. 3. i 4. mieszkających członków. Sekcji jest 50. we Francji 48, w Anglji 1. w Szwajcarji 1. Obecna liczba członków wynosi 1025; z tych w sekcjach jest 547, reszta rozrzucona po 170 miastach i miasteczkach Francii.

«Główne Towarzystwa fundusze pochodzą z podatku miesięcznego, postępowym sposobem na wszystkie dochody członków nałożonego. Mający n.p. dochodu 30. fr. miesięcznie (mający mniéj wolni są od podatku) płaci 75. c; Od fr. 50. fr. 2. 50. c; od 100. fr. 7. 50; od 200. fr. 25. i t. p. Powstała tym sposobem summa w 2/3 częściach obracaną jest na potrzeby Towarzystwa, a w 1/3 na udzelanie wsparcia potrzebującym spółwychodzcom, podług pewnych przepisanych prawideł.

«Fundusze Towarzystwa w ciągu 9 miesięcy (od 1. Listopada 1837. do 1. Sierpnia 1838.) wynosiły fr. 13,269. c. 68.

Na potrzeby T^wa wpłynęło przez ten czas			
ze składek zwyczajnych. fr.	4696.	c. 44.	
nadzwyczajnych . .	3632.	50.	
ze sprzedaży pism.	518.	84.	8847.78.
Wydano			7371.78.
Pozostałość fr. . .			1476.

Na wsparcie braci potrzebnych wpłynęło:

ze składek zwyczajnych fr. 3999. c. 40.			
na fam. J. Zaliwskiego. . . 422.	50.	4421.	90.
Wydano.		4180.	30.
Pozostałość		241.	60.

« Z następnych miesięcy rachunki nie są jeszcze ogłoszone.

« 20. Listopada 1838. skończyły się obowiązki Centralizacji, która ze dniem 13 Listopada 1837. czynności swoje rozpoczęła. Wybory nie są jeszcze ukończone. Dotychczas wybranymi zostali: Wiktor Heltman, Tomasz Malinowski i Wojciech Darasz. Miejsce pobytu Centralizacji jest *Poitiers* (Vienne). Adres: *a M. Darasz Albert Polonais.*»

(Wiadomość powyższa o Tow. Dem. wyjęta została z artykułu nadesłanego Wydawcy Kalendarzyka przez jednego z członków tego Twa).

Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich.

(Kalendarzyk na rok 1838 str. 86.)

Podług sprawozdania z czwartego roku w téj chwili drukiem ogłoszonego.

Przychód roczny wynosił . .	38,016 f.	90 c.
Wydatek	29,840	70
Pozostałość w kassie . .	8,176	20

Ogólne przychody z lat czterech wynosiły	109,039	40
Ogólne wydatki	81,212	30
Pozostałość	27,827	10

Która to pozostałość w dniu zamknięcia ksiąg dnia 13 Marca 1838, reprezentowaną była w czterech obligacyach Piemontskich . 4,916 f. c.
W gotowiznie 22,911 10

Towarzystwo Literackie Polskie.

(Kalendarzyk na rok 1838 str. 76.)

Dopełniamy udzielone w Kalendarzyku naszym na rok 1838, wiadomości o działaniach Tow. Liter. Pol. niektóremi faktami czerpanemi w ostatniém sprawozdaniu rocznėm dnia 3 Maja 1838 r., na wyborowym posiedzeniu tegoż Towarzystwa odczytanym.

Z końcem roku szóstego istnienia Towarzystwa liczyło się w gronie jego kollaboratorów 35, stowarzyszonych 58, honorowych 8, korrespondentów 25, w ogóle Członków 126. — Wyborów dokonanych w przeciągu lat sześciu 144. Ubyło przez śmierć 5, przez wyjście 5.

Na rok siódmy obrani zostali wszyscy przeszłoroczni urzędnicy.

Do liczby wypracowań w ostatniém uwiadomieniu pomieszczonych przybyło w ciągu roku szóstego jak następuje:

	Istotnie po zaredkowaniu było złożonych przez lat pięć.	Przybyło w roku szóstym.	Ogół.
Artykułów Politycznych .	235	32	261
Artykułów Naukowych .	186	28	214
Dzieł drukowanych większych i mniejszych . .	339	68	407
Tworów sztuki	59	43	102
Rozpraw i mów	118	30	148
Korespondencyi	103	12	115
Razem było . .	1040	213	1253

Ogół przychodu Towarzystwa w ciągu roku szóstego wynosił.

	f.	c.	
Składki zaległéj . .	161 f.	» c.	1,731 60
» bieżącéj . .	542		
» nadzwycz. .	698	50	
Pozostało z roku piąt. .	333	10	
Ogół wydatku:			
Na Biuro	212	50	1,486 15
Abonament dzien. .	252	50	
Ryt. por. L. Stuart.	797	80	
Inne wydatki . . .	183	35	
Pozostało w kassie . . .			245 45

10

Kommissya Funduszów Emigracyi Polskiej.

Utworzona w roku 1834 przez były Komitet Narodowy, składa się z pięciu członków, trzech stanowi komplet. Skład teraźniejszy złożony jest z osób następujących:

Poseł Olrych Szaniecki, Konstanty Parczewski, Napoleon Orda, Romuald Giedroyć. Piąte miejsce po xiędzu Koryckim czeka zapełnienia.

Po każdym skończonym kwartale, Kommissya ogłasza drukiem Zdanie sprawy z czynności swoich; zamieszczając prócz przychodu i wydatku, listę datkujących osób, i uwagi działań swych dotyczące.

W roku upłynionym 1838, po dzień 28 Grudnia, było przychodu, z różnych źródeł w sprawozdaniach wymienionych, a najwięcéj ze składek dobrowolnych miesięcznie przez Emigrantów do kassy Kommissyi wnoszonych . 11,855 f. « c.

W których mieści się ofiara 1,000 fr., osoby dobroczynnéj z kraju, niewiadoméj z imienia.

Z tych ofiar — Kommissya wydała na 495 datków wsparcia Braterskiego . . . . 8,011 f. « c.

Do Anglij posłała rodakom niedostatek cierpiącym . . . . . . 1,719 «

Na druki sprawozdań, odezw, okólników, i. t. d., pomnożone interesem przedsiębierstwa Polski Malowniczéj; oraz na ich rozesłanie po Francyi i za granicę . . .	1,052	80
Na kupno mandatów pocztowych i korrespondencyą, oraz wydatki inne biurowe i pomoc w pracy	450	85
Na interes prawny i rewizyą rachunków przedsiębierstwa Polski Malowniczéj	565	«
Ogół rozchodu	11,798	65
Pozostaje w kassie	56	35

Podskarbim Kommissyi jest: Poseł Olrych Szaniecki.

Adres Kommissyi, *à M. Szaniecki Député Polonais à Paris, rue St. André des Arts* 54.

Kommissya Korrespondencyjna Zjednoczonéj Emigracii polskiéj.

(Kalendarzyk na rok 1838 str. 90.)

Członkowie Kommissyi wybrani przez Gminę Poitiers na miesiąc Listopad, Grudzień i Styczeń

są: Dymitrowicz Bolesław, Mieszkowski Jan, Odynecki Antoni, Odynecki Tomasz, Piotrowski Sylwester, Sokołowski Franciszek, Staniewicz Sylwester.

Podskarbim Kommissyi jest: Sokołowski Franciszek.

Podług drukowanéj listy w zbiorze pism Kommissyi korrespondencyjnéj (XI. n° 775 na str. 3), liczba deklaracyi przystąpionych do zjednoczenia po 1 Grudnia 1838 wynosi 1,731.

Rachunek funduszów pod zarządem téj Instytucji zostających z kwartału czwartego (Sierpień, Wrzesień, Listopad), jest następujący:

Remanent z kwartału trzeciego	1,334 f.	77 1/2 c.
Przychód w kwartale czwartym	293	85
W ogóle	1,628	62 1/2
Rozchód w kwartale czwartym	333	05
Pozostałość	1,295	57 1/2

Pismo Kommissyi korrespondencyjnéj, wychodzi w Poitiers. Cwiartka z pocztą kosztuje 5 cent. arkusz 20 cent. Adres Kommissyi jest: ***M. Kiliński*** *Emigr. Polonais à Poitiers* (Vienne).

Towarzystwo Polskie (Klub).

rue Godot de Mauroy, N. 18.

(Kalend. 1838 str. 88.)'

Dnia 31 Grudnia 1838 r. było członków stałych 100, honorowych 5.

Dyrekcyą składają następujące osoby:

Prezydujący : Plater Ludwik.
Dyrektorowie : Dembiński Henryk.
Jeśman Alexander.
Kuszel Michał (w zastępstwie Małachowskiego Stanisława).
Mikulski Izydor.
Morozewicz Kalixt.
Niemcewicz Karol.
Plater Władysław.
Sobański Izydor.
Wołłowicz Antoni.
Zabiełło Józef.
Żarczyński Amancyusz.

CERKL POLSKI.

Rue Neuve St. Roch 45.

Gospodarzem tego cerklu i jego założycielem jest Kowalski Adam.

ADRES. *Towarzystwa Literackiego Anglików przyjaciół Polski*, 10 Duke Street St. James.

Płatnika rządowego w Londynie, J. Tebbs, Esq. 2, Parliament Place Abingdon Street.

Szkoły wojskowéj polskiéj w Londynie, 4 Gerrard Street Soho.

SPROSTOWANIA.

str. 9, Niemcewicz Julian, rue d'Aguesseau 8.
» 10, Paprocki, Londres 28.
» 13, Wołowski Kazimirz Beaux Arts 8.

Strona 31, *wiersz* 11.

— La Vieille Pologne par Charles Forster avec préface de M. St Marc Girardin. — Troisième édition, (vol. I, gr. 8, avec deux grav. 10 fr.)

Strona 34, *wiersz* 4.

— Statistique de la Galicie, par Słowaczyński.

Cena Kalendarzyka na rok 1838, fr. 1, z przesłaniem fr. 1 c. 25.

Wszystkie uwagi i dopełnienia tyczące się Kalendarzyka nadsyłane być powinny *franco* pod adressem Księgarni Polskiéj.

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

W KALENDARZYKU NA ROK 1839 ZAWARTYCH.

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

W KALENDARZYKU NA ROK 1839 ZAWARTYCH.







CENA FR. 1 C. 50.





